Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 49 (1111) ROK V
WARSZAWA — WTOREK 19 LUTEGO 1952 R.
WYDANIE H
CENA 15 gr

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlu Morskiego SOPOT

Obchody 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

(Koresp. własna). W Rzeszowie odbyła się uroczysta akademia z okazji 10 rocznicy powstania PPR. Obszerny referat o historycznej roli PPR, o jej wyzwoleńczej, rewolucyjnej działalności w woj. rzeszowskim, wygłosił sekretarz KW PZPR Rzeszów, tow. Rogowski.

Zebrani w skupieniu słuchali słów tow. Rogowskiego o najlepszych, najofiarniejszych synach narodu, którzy w ciemną noc okupacji wskazali ojczyźnie właściwą drogę: o tow. Augustynie Micale — organizatorze i sekretarzu PPR okręgu rzeszowskiego — uczestniku walk w Hiszpanii, zamordowanym przez hitlerowców w Oświęcimiu. O tow. Stanisławie Ziaji — więźniu sanacji — jednym z organizatorów PPR, o bohaterskich oddziałach GL Paducha, Stanisława Jaskra i Chłędowskiego, które przeprowadziły setki akcji sabotażowych, dywersyjnych i zbrojnych przeciwko hitlerowskiemu okupantowi na terenie woj. rzeszowskiego. „Ziemia nasza — mówił tow. Rogowski — usiana jest mogiłami bohaterów walki o niepodległość Polski i władzę ludu. Na ich mogiłach lud buduje pomniki chwały i składa wieńce". Ich pamięć i pamięć 350 przodujących aktywistów — głównie funkcjonariuszy UB, MO, ORMO, którzy oddali swe życie w walce o ugruntowanie władzy ludowej po wyzwoleniu — zebrani uczcili jednominutowym milczeniem.

Gorącymi oklaskami uczestnicy akademii przyjęli słowa referatu, obrazujące wielki rozmach czynu, podjętego przez masy pracujące woj. rzeszowskiego na cześć 10 rocznicy powstania PPR. Czyn ten realizowany przez robotników, inżynierów i techników oraz chłopów Rzeszowszczyzny przyniesie dodatkową produkcję wartości ponad 14 milionów złotych

Burzliwą owacją na cześć przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta, na cześć wodza mas pracujących całego świata towarzysza Stalina, zebrani zamanifestowali swą wolę walki o pokój i socjalizm. *(c. bł.)*

*

Na otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy warsztatach transformatorowych Zjedn. Energetycznego Okręgu Szczecińskiego przybyła cała załoga. Wśród wielu dzielących się wspomnieniami robotników przemawiał przodownik pracy, brygadzista działu mechanicznego, Aleksander Grazanow, który walczył w szeregach Gwardii Ludowej początkowo w okolicach Warszawy, później koło Radomia. „Gdy wokół walczącej z okupantem Gwardii Ludowej zaczęli się coraz bardziej skupiać wszyscy ci, którzy pragnęli prawdziwej walki z okupantem — powiedział on — reakcyjne kierownictwo AK i NSZ rozpoczęło walkę z nami. Wielu dobrych towarzyszy szubrawcy reakcyjni oddali w ręce gestapo. Wielu gorących patriotów zginęło zastrzelonych zza węgła.

Nasza walka pokazywała wszystkim, kto naprawdę nienawidzi okupanta i chce z nim walczyć na śmierć i życie. Nie bawiliśmy się w dyskusje i pertraktacje z wrogiem, ale praliśmy faszystę gdzie tylko się dało i zadawaliśmy mu poważne straty, paraliżując i dezorganizując transport. Dlatego szeregi nasze szybko rosły i z każdym dniem stawaliśmy się coraz mocniejsi.

Mając poparcie najszerszych rzesz narodu mogliśmy wykonać zadania stawiane przez naszą partię — PPR".

*

Hucznymi oklaskami wita załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego brygadzistów meldujących w czasie zebrania o zwycięskiej realizacji zobowiązań.

Dodatkowe zobowiązania, podjęte przez załogę Zakładów Lniarskich do końca lutego br., zostały już w poszczególnych grupach produkcyjnych wykonane w blisko 80 procentach. O tempie pracy świadczy fakt przekraczania dziennych planów produkcyjnych o 5 do 7 procent.

ACTH — cenny lek przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi produkujemy w kraju

(f) W wyniku wielomiesięcznych prac badawczych w Jeleniogórskich Zakładach Farmaceutycznych uzyskano niezwykle cenny lek, tzw. adrenocorticotropowy hormon (ACTH).

Preparat ACTH stosuje się przeciwko schorzeniom reumatycznym i artretycznym. Pierwsze próby, przeprowadzone w Instytucie Reumatologicznym, gdzie ACTH zastosowano przy leczeniu ciężko chorych na reumatyzm — dały rewelacyjne wyniki.

Osiągnięcie to jest tym cenniejsze, że ACTH stanowi zupełną nowość w naszym lecznictwie, a produkcja tego leku znana jest zaledwie w kilku krajach na świecie.

Jak wykazują statystyki, schorzenia artretyczne i reumatyczne są groźnymi chorobami społecznymi, których skuteczne zwalczanie stanie się możliwe dzięki nowemu preparatowi.

Preparat ACTH otrzymuje się drogą skomplikowanych wyciągów pewnych substancji z przedniego płata przysadki mózgowej. Duże zasługi położyli tutaj pracownicy Zakładów Jeleniogórskich — dr Wadehn i ob. Pawelec, którzy kontynuują badania w ścisłej współpracy z klinikami. Obecna produkcja tego cennego leku metodą laboratoryjną jest przeznaczona dla klinik.

Produkcja na szeroką skalę rozpocznie się jeszcze w br.

Krajowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie pasz

(f) W Warszawie rozpoczęła się 3-dniowa narada aktywu naukowego i gospodarczego, poświęcona zagadnieniom paszowym. Obradom przewodniczy dyrektor Centralnego Instytutu Rolniczego — prof. dr Birecki

Na naradę przybyli: wicepremier Chełchowski, min. Rolnictwa Dąb-Kocioł, minister Leśnictwa Podedworny, wiceminister Rolnictwa Rzendowski, wiceminister Przemysłu Rolnego Domański, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Pszczółkowski oraz prezes CUSiK Mierzwiński, a także przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, ZSCh i ZMP W naradzie biorą udział pracownicy rolniczych instytutów naukowych, profesorowie wyższych uczelni, wśród nich rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitny uczony prof dr Teodor Marchlewski.

Obok naukowców w naradzie biorą udział przodujący praktycy-chłopi indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz robotnicy rolni PGR Najwybitniejsi z nich m. in. Łukasz Waszkiewicz z gromady Wielkie Guje, w woj. olsztyńskim, mający duże osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej, Jan Sendek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie, która wzorowo prowadzi hodowlę oraz Antoni Jastrzębski, brygadzista oborowy zespołu PGR Gdańsk — zasiedli w prezydium narady.

Celem narady jest omówienie sprawy właściwego wykorzystania wszystkich posiadanych w kraju, a dotychczas niezupełnie wykorzystywanych rezerw paszowych dla dalszego, szybkiego podniesienia stanu hodowli. Narada opracuje praktyczne sposoby wykorzystania rezerw paszowych.

W pierwszym dniu narady wygłoszone zostały referaty o stanie bazy paszowej w kraju, oraz o znaczeniu tej bazy w organizacji prawidłowego żywienia zwierząt. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos zarówno naukowcy jak i rolnicy-praktycy.

Obrady trwają.

Dzięki socjalistycznej opiece nad maszynami wzrasta wydajność pracy

(f) W wielu zakładach przemysłowych robotnicy postanowili roztoczyć socjalistyczną opiekę nad obsługiwanymi przez siebie maszynami. Dobra konserwacja i staranna obsługa maszyn przy pełnym wykorzystaniu ich zdolności produkcyjnej pozwalają robotnikom zwiększyć poważnie wydajność pracy, a jednocześnie przedłużyć okres międzyremontowy maszyn i urządzeń fabrycznych oraz uniknąć przestojów.

Bogdan Królikowski, Roman Rybkowiak i Lucjan Siekierko — tokarze Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — troskliwą opiekę nad maszynami łączą z zastosowaniem metody Żandarowej: w czasie zmian przekazują sobie maszyny w ruchu, dzięki czemu przez cały dzień maszyna dobrze pracuje, nie ma żadnych przestojów. Wydajność pracy w wyniku zastosowania socjalistycznej eksploatacji maszyny wzrosła o około 50 procent. Wpływa to również na wzmocnienie rytmiczności wykonywania planu. Plan styczniowy np. wykonali o 5 dni przed terminem.

Współzawodnictwo o jak najtroskliwszą opiekę nad maszynami w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn podjęło już 6 brygad obróbki mechanicznej. Współzawodnictwo to daje dobre wyniki w Toruńskiej Fabryce Kotłów, w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy i innych fabrykach.

Chłopi na zebraniach gromadzkich wyrażają poparcie dla sprawiedliwej ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowym systemie kontraktacji

(f) Napływają dalsze meldunki z przebiegu zebrań gromadzkich, na których chłopi dokładnie zapoznali się z ustawą wprowadzającą nowe korzystne warunki kontraktacji trzody chlewnej i obowiązek dostawy żywca. Zabierając głos w dyskusjach liczni chłopi wyrażali pełne uznanie i poparcie dla sprawiedliwego obowiązku dostaw i bardzo korzystnych warunków kontraktacji.

W gromadzie Barłomino w pow. wejherowskim na zebranie przyszło również wiele kobiet, żywo interesujących się nowymi warunkami kontraktacji i obowiązkowymi dostawami żywca.

W dyskusji zabrała m. in. głos Monika Westfal.

„Jest już najwyższy czas — powiedziała ona — żeby skończyło się to, co się działo. Jeden gospodarz kontraktował 3, albo 6 i więcej sztuk, a wielu jest takich w naszej gromadzie co mają nawet po 40 ha a zakontraktowali zaledwie po dwie sztuki, resztę zaś hodowali na spekulację".

„Trzodę chlewną kontraktowałem i kontraktuję — powiedział m. in. Franciszek Szymel z Luzina. — Mam 10 ha, ale nie widzę wcale, że może dziać się komuś krzywda, jeżeli będziemy dostarczać od hektara ziemi. Już teraz mam znacznie więcej żywca, niż wypadnie na moją gospodarkę, ale wcale na tym nie poprzestanę. Zakontraktuję jeszcze kilka sztuk. Ustawa uderzy jedynie spekulantów wiejskich. Mało to w powiecie było takich bogatych, co nie kontraktowali, ale za to do korzystania z nawozów, z narzędzi i maszyn to byli pierwsi. Brali od państwa, korzystali z jego pomocy, ale państwu, robotnikom w mieście to chcieli dać jak najmniej. Teraz nareszcie będzie sprawiedliwie".

Słuszna uchwała organizacji partyjnej

(Kor. wł.). Pracujący chłopi pow. konińskiego (woj. poznańskie) ze zrozumieniem przyjęli ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowych warunkach kontraktacji. O zainteresowaniu tą ustawą świadczyć może fakt, że frekwencja chłopów na ogólnych zebraniach gromadzkich wynosiła przeciętnie około 80 procent.

Wysokość obowiązkowej dostawy mięsa w pow. konińskim wynosi 29 kg żywca od jednego hektara użytków rolnych.

— Ja mam niewiele ziemi — powiedziała chłopka Antczak z gromady Radolina (gm. Golina) — a co rok sprzedaję dużo więcej niż wynosi moja norma. W roku bieżącym sprzedam też więcej i zakontraktuję ponadplanowo.

Pracujący uczciwi chłopi rozumieją, że ustawa ta usprawni zaopatrzenie rynku w mięso, wzmocni sojusz robotniczo-chłopski. Właśnie o tym sojuszu mówili Leon Czechowski i Franciszka Migdał ze wsi Pola-Parcele (gm. Lądek), Władysław Nowak z gromady Junno (gm. Grodziec).

— Czy to nie wstyd nam — mówił Nowak — jeśli nasi bracia robotnicy dostają mięso w niewielkiej ilości na kartki, kiedy to rozwój hodowli zależy od nas samych.

— Ustawa jest prawdziwym biczem na kułacko-spekulanckie elementy — twierdzili chłopi w gromadzie Wola Koszutska (gm. Lądek). — Uczciwi chłopi zawsze kontraktowali trzodę. A weźcie na przykład takiego Reksa czy Kamińskiego z naszej wsi? Mają po 8 ha ziemi, a jeszcze ani jednego tucznika państwu nie sprzedali. Świnie jednak hodują i sprzedają spekulantom. Teraz muszą to, co się od nich należy sprzedać państwu.

— My, partyjniacy — powiedział tow. Wojtczak z gromady Pola-Parcele (gm. Lądek) — powinniśmy przodować w terminowej dostawie i dodatkowej kontraktacji poza normalnymi odstawami.

Członkowie organizacji partyjnej w Złotkowie (gm. Kleczew) podjęli uchwałę, że przypadające na nich ilości żywca odstawią w jak najwcześniejszych terminach. *(ar)*

Trwała podstawa dla rozwoju hodowli

(Kor. wł.). W 3 tys. gromad woj. łódzkiego, w których odbyły się specjalne zebrania poświęcone omówieniu ustawy, chłopi podkreślali, że nowe warunki kontraktacji i obowiązek dostawy żywca stanowią trwałą podstawę dla rozwoju hodowli w każdym gospodarstwie.

Na zebraniu gromadzkim w gminie Jeziorko, na które przybyli prawie wszyscy chłopi z tej gromady stwierdzali, że nie tylko wykonają w 100 procentach przypadające na nich obowiązkowe ilości dostaw, ale będą mogli zakontraktować kilka sztuk ponadto.

Sołtys Ludwik Sadowski powiedział:

— Planowałem sobie w ciągu br. odstawić 4 sztuki po 120 kg. Ponieważ norma na moje gospodarstwo wypada trzy sztuki po 120 kg, dlatego jedną sztukę będę mógł jeszcze zakontraktować.

W gromadzie Przemysłów, gm. Jeziorko średniorolny Jan Latoszewski, który został odznaczony dyplomem uznania za wzorową postawę w planowym skupie zboża oświadczył, że obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych nie sprawiają chłopom żadnych trudności.

— Ja mam 8 ha ziemi. W ub roku zakontraktowałem i odstawiłem pięć tuczników o łącznej wadze 681 kg. Zgodnie z ustawą w roku bieżącym wypadnie mi odstawić 272 kg żywca.

Oblicza on sobie, że będzie mógł zakontraktować dodatkowo jeszcze 4 sztuki.

Franciszek Waracki z 3 ha ziemi ma do odstawy 102 kg żywca. Na pierwsze półrocze zakontraktował on tymczasem 4 sztuki, a więc znacznie więcej niż przewiduje obowiązkowa dostawa.

Mało- i średniorolni chłopi wyrażali się na zebraniach z uznaniem o nowych zasadach skupu żywca. *(sm)*

Każdy gospodarz będzie musiał wykonać obowiązek wobec państwa

(Kor. wł.). Na licznych zebraniach wiejskich, które odbyły się w pow. Rzeszów, liczni zabierający głos chłopi mówili o korzyściach płynących z nowych warunków kontraktacji i podkreślali słuszność ustawy, która zobowiąże do wykonywania obowiązków wobec państwa wszystkich zajmujących się spekulacją i uchylających się od kontraktacji i sprzedaży do GS-u.

W gromadzie Nowa Wieś Władysław Cisło, gospodarujący na 1,5 ha oświadczył:

— Ja na swoim małym gospodarstwie mogłem w ciągu roku sprzedać państwu cztery tuczniki. Ale są w naszej gromadzie tacy co i ziemi mają więcej i świń, a w ciągu roku nie sprzedali do GS-u ani jednej sztuki. Tacy teraz się nie wymigają. Każdy musi swój obowiązek wykonać

Stachurski ze Słociny podkreślał troskę Państwa Ludowego o małorolne gospodarstwa w nowej ustawie: „Dodam trochę drobiu i łatwo obowiązek wypełnię. A drób dla miasta też potrzebny".

W gminie Słocina aktyw gromadzki przy udziale sołtysów przystąpił już do ustalania terminów dostaw.

W Słocinie, gdzie kilku kułaków dotychczas uchylało się od kontraktacji świń, aktyw gromadzki pilnuje, by nie próbowali oni teraz odwlekać terminu dostaw. Podczas omawiania tych terminów z chłopami, przodownik grupy producentów Besciak powiedział: „Nasza gromada przodowała dotychczas w kontraktacji dzięki małym i średnim gospodarzom. Bogacze to się od kontraktacji odmawiali. Teraz skończy się moje próżne chodzenie do nich". *(cb)*

Członkinie Ligi Kobiet omawiają projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W całym kraju odbywają się zebrania dyskusyjne

(f) Rozwijająca się dyskusja nad projektem Konstytucji ogarnia najszersze rzesze społeczeństwa naszego kraju.

W Warszawie odbyła się konferencja aktywu Ligi Kobiet poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji.

„Jak mnie kto zapyta o wspomnienia z dzieciństwa — opowiadała gospodyni domowa, obecnie instruktor zarządu dzielnicowego Ligi Kobiet na Pradze Centralnej, Janina Karpiukowa — pamiętam tylko straszny koszmar głodu, o którym nie mogę po tylu latach zapomnieć. Było nas 9 rodzeństwa, ojciec wtedy już nie żył, matka sama musiała nas wyżywić. Dziś moja matka jest przodownicą pracy, dostała mieszkanie, pracuje, ma u ludzi szacunek".

Nasze osiągnięcia — to zdobycze pokoleń bojowników o wolność

Stanisława Rusak, pracownica Izby Matki i Dziecka na Dworcu Głównym w Warszawie, mówi o nikłych możliwościach nauki dzieci wiejskich w Polsce przedwojennej.

„Dziś okres ten należy już do smutnej przeszłości — mówiła następna dyskutantka Stępkowska, robotnica z WZM-2 dziś sekretarz ZD LK Mokotów. — Ale to wszystko nie przyszło samo z siebie. Nasze osiągnięcia — to zdobycze pokoleń bojowników o wolność, to zdobycze naszej twórczej pracy. Toteż mamy obowiązek bronić tych zdobyczy, wytężyć wszystkie siły w pracy, która jest najskuteczniejszym orężem w walce o pokój".

Nad projektem Konstytucji dyskutowały także uczestniczki dzielnicowych konferencji Ligi Kobiet w Warszawie.

Głos mieszkańców Ziem Odzyskanych

Gorąco dyskutowali nad projektem Konstytucji uczestnicy kursu dla prezesów gminnych zarządów ZSCh w Błotnicy Strzeleckiej na Opolszczyźnie.

Szczepan Depta, członek Spółdzielni Produkcyjnej w Lubrzy powiedział:

„W 1936 r. w gromadzie naszej Mała Kasina, w pow. limanowskim, zrobiliśmy strajk. Nie mogliśmy już ścierpieć wyzysku. Jedno nam było umierać od kul, czy z głodu. Wpadli na nas granatowi policjanci i zaczęli się znęcać nad ludźmi. 15 sąsiadów zamordowali wtedy oprawcy. Zacisnęliśmy zęby, ale pojęliśmy, że trzeba razem się łączyć, aby stworzyć siłę przeciwko panom i ich lokajom".

Tomasz Wróbel z gromady Pawłów, pow. brzeskiego na Opolszczyźnie powiedział: „Zetknęliśmy się tu z robotnikami i chłopami z różnych stron Polski. Przekonaliśmy się też, że te same interesy zawsze łączyły tak samo magnatów pruskich, jak i hrabiów polskich, chociaż my, Ślązacy, jeszcze większy ucisk cierpieliśmy pod władzą junkrów, ucisk podwójny — klasowy i narodowy.

Konstytucja niemiecka zapewniała prawo do nauki. Ale czy było w interesie von Ratibora, pana na 99 folwarkach, uczyć chłopa? Panom trzeba było trzymać nas w ciemnocie, bo to zapewniało im bezkarność w uprawianiu wyzysku i bezprawia. Mimo że byłem prymusem odszedłem w środku roku ze szkoły, bo ojciec mój nie miał pieniędzy na moją naukę. Bolało mnie serce kiedy patrzyłem na mury szkolne, ale nawet nie mogłem wyjawić żalu, bo naraziłbym się na śmiech, że chcę pańskiemu dziecku dorównać.

Od nas samych zależy dobrobyt narodu

Przyszła zwycięska Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim. Żołnierze mówili, że na bagnetach niosą wolność i że życie teraz będzie inaczej wyglądało. I tak jest. Syn mojego brata, robotnika, Anzelm Wróbel z Gliwic kończy uniwersytet w Warszawie, otrzymał stypendium i pomoc. I myślę sobie od nas samych zależy dalsza rozbudowa sił naszego kraju, dalsze polepszanie życia wszystkich ludzi pracy w Polsce".

Z udziałem licznych przedstawicieli dzielnicowych, uczelnianych, szkolnych, blokowych i zakładowych komitetów obrońców pokoju odbyła się w Krakowie konferencja poświęcona dyskusji nad Projektem Konstytucji. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do popularyzowania projektu Konstytucji w swoich dzielnicach i zakładach pracy.

Pierwszy w Polsce teoretyczny zjazd chemików

(f) W dniu 17 bm. rozpoczął swe obrady pierwszy w Polsce ogólnokrajowy teoretyczny zjazd chemików. Udział w nim bierze 130 chemików-teoretyków.

Na zjazd przybyli m. in. wiceminister Szkolnictwa Wyższego Golański, wiceminister Przemysłu Lekkiego Grzymek, przedstawiciel Wydziału Nauki KC PZPR Bujakowa.

Teoretyczny zjazd chemików w Karpaczu, który jest dalszym ciągiem obrad sekcji chemicznej Kongresu Nauki, ma wytyczyć właściwy kierunek pracy dydaktycznej i naukowej chemików-teoretyków.

Zjazd otworzył dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej — prof. dr Urbański, podkreślając znaczenie metody dialektycznej w rozwoju chemii.

Następnie pierwszy referat pt. „Znaczenie leninowskiej teorii poznania dla nauk przyrodniczych", wygłosił dr Mieczysław Szleyen.

Przemysł motoryzacyjny zwiększy w br. produkcję o 68 proc. w porównaniu z r. 1951

Rozpoczynamy seryjną produkcję autobusów „Star-50"

(f) Polski przemysł motoryzacyjny rozwija się w dużym tempie. W 1952 r. ogólna produkcja tego przemysłu wzrośnie o 68 procent w stosunku do roku 1951.

Szczególnie szybki wzrost przewiduje plan dla produkcji trzy i pół tonowych ciężarówek polskiej konstrukcji „Star-20" W br. Zakłady Starachowickie dostarczą naszej gospodarce prawie 3-krotnie więcej ciężarówek niż w roku ub.

Również w tym roku wypuszczone zostaną na rynek krajowy samochody ciągnikowe z przyczepami o nośności 6 ton na podwoziu „Star-20". Ich seryjna produkcja ruszy jeszcze w roku bieżącym. Duże usługi odda w budownictwie i przy robotach ziemnych oparta na podwoziu „Star-20" wywrotka, przeznaczona do przewozu materiałów sypkich. Produkcja wywrotek rozpocznie się również w br. Ponadto rozpocznie się też seryjna produkcja autobusów „Star-50".

Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu zmontuje o 50 procent więcej samochodów M-20 Warszawa niż to przewidziane było pierwotnie dla 1952 roku w planie 6-letnim. Dalsza rozbudowa Zakładów na Żeraniu umożliwi również przystąpienie do produkcji niektórych części samochodowych. W br. uruchomi się całkowicie dział spawalniczy tych zakładów.

Montaż samochodów ciężarowych „Lublin" przebiegać będzie zgodnie z planem. W roku bieżącym przewidziana jest produkcja całego nadwozia, a mianowicie szoferki i skrzyni.

Rosnące potrzeby naszego rolnictwa postawiły przed przemysłem motoryzacyjnym zadanie zwiększenia produkcji ciągników „Ursus". W br. zakłady te wyprodukują o 41,2 procent ciągników więcej niż w ub. roku. Dużą wagę położono również na zwiększenie produkcji części zamiennych do ciągnika „Ursus".

Produkcja polskich motocykli SHL-125 wzrośnie w porównaniu z ub. rokiem o 34 procent, przy czym wzrośnie również produkcja części zamiennych do tego motocykla o około 25 procent.

Wielki wzrost produkcji przewidziany jest w dziale rowerów. Przemysł ten wyprodukuje w br. o 90,4 procent rowerów więcej niż w ub. roku.

Zespół mechanicznego tynkowania

W Warszawskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego Nr 2 zorganizowany został pierwszy w kraju 6-osobowy zespół mechanicznego tynkowania. Zespół otrzymał agregat tynkarski z końcówką ulepszoną przez Michała Krajewskiego. Na zdjęciu: brygadzista Tadeusz Karolak (z lewej) i członek zespołu Józef Brodowski z agregatem tynkarskim

Foto CAF — Nowosielski

Metalowcy Trizonii żądają usunięcia zwolenników remilitaryzacji z kierownictwa związków zawodowych

(f) BERLIN (PAP). — W ostatnich czasach przybrała szczególnie na sile potężna fala oburzenia zachodnio - niemieckich mas pracujących z powodu zdradzieckiej polityki prawicowego kierownictwa związkowego, które współdziała z rządem Adenauera w realizacji jego zbrodniczych planów remilitaryzacji i wciągnięcia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego.

Znalazło to m. in. wyraz w znamiennej rezolucji, powziętej na konferencji metalowców we Frankfurcie nad Menem. Na konferencji tej zapadła jednomyślnie uchwała, domagająca się, by na zbliżającym się nadzwyczajnym kongresie związków zawodowych Trizonii umieszczono na porządku dziennym jako sprawę najważniejszą — kwestię usunięcia pierwszego przewodniczącego zachodnio-niemieckiej centrali związkowej (DGB) — Fettego i członka zarządu tej centrali — Hoffa za popieranie amerykańskich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Uczestnicy konferencji wyrazili równocześnie całkowitą solidarność ze stanowiskiem związków zawodowych Bawarii i Hesji, które odrzuciły projekt wskrzeszenia Wehrmachtu i wezwały kongres DGB, wyznaczony na koniec lutego, do zastosowania odpowiednich środków, nie wyłączając strajku powszechnego, by nie dopuścić do remilitaryzacji Trizonii.

*

Na zebraniu delegatów 55 tysięcy metalowców Norymbergii uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą remilitaryzację Niemiec zachodnich w każdej formie.

Kandydat KP Indii otrzymał największą ilość głosów w Hajderabadzie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Indii opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że w wyborach do parlamentu największą ilość głosów otrzymał kandydat z ramienia partii komunistycznej Ravi Narajan Reddi w prowincji Hajderabad.

Reddi uzyskał 309.162 głosy, tj. około 78,6 procent głosów w jego okręgu wyborczym.

Koreańska Armia Ludowa udaremniła ofensywę agresorów

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 17 lutego w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w toku walk od 1 do 31 stycznia udaremniły ofensywę amerykańsko-angielskich wojsk agresywnych i armii lisynmanowskiej, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty w ludziach i sprzęcie.

Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 11.721 żołnierzy i oficerów.

Zdobyto: karabinów — 530, lekkich karabinów maszynowych — 74, ciężkich karabinów maszynowych — 14, dział różnego kalibru — 32, miotaczy ognia — 4, naboi — 115.974 szt., granatów ręcznych — 1.076, min — 1.118. Zniszczono i uszkodzono 57 czołgów, 35 pojazdów mechanicznych i dział różnego kalibru — 12. Zatopiono 64 jednostki morskie i zdobyto 20; dwa okręty zostały uszkodzone.

Zestrzelono 174 i uszkodzono 165 samolotów nieprzyjacielskich.

Rząd egipski zapowiada odszkodowania dla zagranicznych kapitalistów i represje wobec patriotów

(f) NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press donosi z Kairu, że premier Maher Pasza zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu dla omówienia sprawy odszkodowań dla właścicieli różnych przedsiębiorstw, które doznały szkód podczas wielkich demonstracji antyimperialistycznych w stolicy Egiptu dnia 26 stycznia br. Jak wiadomo ucierpiały wtedy głównie różne przedsiębiorstwa należące do kapitalistów angielskich i amerykańskich. Na razie — przed ostatecznym ustaleniem wysokości szkód — wypłaconych ma być 5 milionów funtów.

Jednocześnie w kołach rządowych zapowiedziano bliskie postawienie przed sądem wojskowym patriotów, którzy brali udział w demonstracjach. Egipski minister spraw wewnętrznych Maraghy oznajmił, że sprawcy zostaną ukarani „bez litości". Według informacji korespondenta amerykańskiego, w więzieniu przebywa około tysiąc demonstrantów.

Wieczór literacki Wł. Broniewskiego w Pradze

(f) PRAGA (PAP). Staraniem Związku Pisarzy Czechosłowackich odbędzie się w Pradze w dniu 19 bm. wieczór literacki Władysława Broniewskiego, który bawi ostatnio w Czechosłowacji.

DZIŚ W NUMERZE:

W 15 ROCZNICĘ ŚMIERCI G. K. ORDŻONIKIDZE

ERNST FISCHER, członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Austrii: **Neofaszyzm w Austrii**

WIESŁAW IWANICKI: Rosną osiedla mieszkaniowe w miastach Dolnego Śląska

PROF. DR STEFAN ROZMARYN: Naczelne organy władzy i administracji państwowej (Z problemów Konstytucji)

ALEKSANDER GUTOWSKI: Wspaniały rozwój wychowania fizycznego i sportu na wyższych uczelniach (Z doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej)

320 tys. podpisów pod Apelem Pokoju w Meksyku

(f) PRAGA (PAP). Jak donosi korespondent agencji Telepress, w Meksyku złożyło dotychczas swe podpisy 320 tysięcy osób pod Apelem Pokoju. Zbieranie podpisów trwa.

Wystawa Światowej Rady Pokoju w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). 16 lutego odbyło się w Berlinie w obecności prezydenta NRD, Piecka, uroczyste otwarcie wystawy Światowej Rady Pokoju: „Fotografie i dokumenty ilustrujące walkę narodów o pokój".

USA wciągają Austrię do bloku atlantyckiego

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Avanti" w korespondencji z Paryża podaje, że szef sztabu Eisenhowera — generał Gruenter przeprowadził w styczniu br. doniosłą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Austrii Gruberem podczas pobytu tego ostatniego w Paryżu.

Gruenter domagał się, aby rząd austriacki przyśpieszył włączenie zachodnich stref Austrii do „systemu obronnego" Europy, zgodnie z zawartymi porozumieniami. Porozumienia te zostały podpisane w Rzymie w listopadzie 1951 roku przez wiceministra spraw wewnętrznych Grafa i przewodniczącego „austriackiej partii ludowej" — Raabego oraz przez przedstawicieli sztabu generała Eisenhowera.

Podczas rozmowy z gen. Gruenterem austriacki minister spraw zagranicznych potwierdził zobowiązania swego rządu w sprawie rozbudowy sieci autostrad w zachodnich strefach Austrii, oddania do dyspozycji amerykańskich władz okupacyjnych materiałów i siły roboczej dla potrzeb wojskowych oraz zwiększenia produkcji wojennej.

Na marginesie

Coś, co nie istnieje

„U nas w Anglii istnieje wolność prasy. Każdy ma prawo drukować co mu się podoba. Oczywiście — każdy kto posiada odpowiednią ilość pieniędzy, aby uruchomić gazetę, to znaczy około 7 milionów funtów".

Autor powyższych słów, liberalny dziennikarz, James Cameron nie dysponuje niestety taką sumą — na razie nie dysponuje żadną sumą w ogóle: jest bez pracy. Zatrudniony był najpierw w redakcji „Picture Post", potem w „Daily Express" — zmuszony był opuścić jedną i drugą. Nie chciał się bowiem pogodzić z ciągłym obcinaniem i zniekształcaniem swoich artykułów, ci zaś, którzy je obcinali i zniekształcali — wydawcy — nie chcieli pogodzić się z jego antywojennym nastawieniem. 7 milionów funtów rozstrzygnęło kto ma rację. 7 milionów funtów rozstrzygnęło kto ma prawo się wypowiadać.

„Picture Post" i „Daily Express" nadal publikują podżegające do wojny artykuły, sfałszowane „wiadomości", które usiłują oczerniać obóz pokoju. A James Cameron jest bez pracy.

„Mówi się, że trzeba zrobić wszystko, by obronić wolność prasy w naszym kraju — powiedział Cameron — ale czy można obronić coś, co w ogóle nie istnieje?" (UK)

Krętactwa rządu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w związku z debatą nad „armią europejską"

(f) PARYŻ (PAP). W nocy z soboty na niedzielę kontynuowana była we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie wniosku rządowego, przewidującego utworzenie „armii europejskiej", remilitaryzację Trizonii i likwidację francuskiej armii narodowej. Jak wiadomo, rząd francuski połączył kwestię votum zaufania ze swym wnioskiem.

W ciągu ostatnich kilku dni odbywały się bez przerwy zakulisowe narady między prawicowym kierownictwem francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) a premierem Faure w sprawie uzgodnienia wspólnego stanowiska w sprawie „armii europejskiej". Prawicowi socjaliści zmuszeni byli w związku z sytuacją w kraju i z obawy przed opinią publiczną — zaproponować niektóre „zastrzeżenia" wobec propozycji rządowej. Proponują oni m. in. odłożenie terminu remilitaryzacji Niemiec, choć w zasadzie wniosek socjalistyczny zawiera całkowitą zgodę na utworzenie „armii europejskiej" z udziałem Wehrmachtu, jako jednego z filarów militarnych agresywnego paktu atlantyckiego.

Faure ułatwia socjalistom zdradziecką demagogię

Na nocnym posiedzeniu wygłosił premier Faure przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że prawicowi socjaliści, od których zależy zdobycie większości dla wniosku rządowego, nie dopuszczą do obalenia polityki rządowej. Odrzucenie wniosku rządowego — powiedział Faure — mogłoby bowiem doprowadzić do załamania się paktu atlantyckiego. Faure charakteryzując stanowisko prawicowych socjalistów, stwierdził m. in.: „Jestem przekonany, że różnice zdań między rządem a socjalistami dotyczą raczej formy a nie istoty rzeczy".

Następnie Faure przedstawił nowe propozycje rządu, zawierające — jak powiedział — „koncesje dla socjalistów", by ułatwić im poparcie projektu utworzenia „armii europejskiej". Nowy wniosek przewiduje nadal utworzenie „armii europejskiej", remilitaryzację Trizonii, likwidację francuskiej armii narodowej. Jeżeli więc chodzi o najbardziej istotne zagadnienia, które spowodowały niebywałą falę protestów we Francji, nowy wniosek rządowy nie wprowadził żadnych zmian. „Zmiany" dotyczą zagadnień drugorzędnych i mają na celu umożliwienie prawicowemu kierownictwu francuskiej partii socjalistycznej podjęcia próby ratowania prestiżu swego wobec opinii publicznej.

Równocześnie rząd francuski zakomunikował, że postanowił cofnąć swą decyzję w sprawie łączenia votum zaufania z wnioskiem rządowym. W ten sposób rząd otrzymał możliwość dalszego manewrowania. Z jednej strony mógłby on bowiem sprawować władzę nawet w wypadku, jeżeli nie uda mu się przeforsować swej polityki. Z drugiej zaś strony rząd Faure'a zarezerwował sobie możliwość postawienia ponownie sprawy votum zaufania, by w ten sposób wygrać na czasie.

Bezczelne oszustwo Schumana

Podczas debaty zaszedł charakterystyczny incydent ujawniający oszukańcze metody, stosowane przez rząd Faure'a wobec opinii publicznej. Rząd francuski zapowiedział mianowicie, że w odbywającej się obecnie w Londynie konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych (USA, Wielkiej Brytanii i Francji). Trizonia nie weźmie udziału, ponieważ przedmiotem narad będzie m. in. sprawa „gwarancji" anglo-amerykańskiej przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia militaryzmu niemieckiego. W sobotę wieczorem jednak prasa doniosła, że Adenauer został zaproszony do udziału w naradach trzech ministrów spraw zagranicznych. Udział Adenauera w naradach londyńskich komentowany jest jako dowód tego, że narady te dotyczą sprawy przyśpieszenia remilitaryzacji Trizonii.

Liczni deputowani zażądali od Schumana wyjaśnienia. Schuman w odpowiedzi oświadczył, że „Adenauer przybył do Londynu na pogrzeb króla i jest rzeczą możliwą, że będziemy go widzieli". Gdy deputowani oświadczyli, że Adenauer otrzymał formalne zaproszenie do udziału w naradach, Schuman zmuszony był wręcz przyznać, że Adenauer faktycznie ma wziąć udział w konferencji londyńskiej.

Podczas debaty przemawiali deputowany komunistyczny Billoux i deputowany postępowy Pierre Cot. Zdemaskowali oni istotne cele „armii europejskiej" i wezwali Zgromadzenie do odrzucenia katastrofalnego dla narodu francuskiego i dla sprawy pokoju wniosku rządowego.

Odłożenie głosowania do wtorku

Następnie odbyło się głosowanie nad kwestią porządku dziennego. Większość deputowanych wypowiedziała się za tym, by w pierwszym rzędzie postawić pod głosowanie wniosek rządowy — przed innymi propozycjami. Gdy zbliżył się moment głosowania nad samym wnioskiem rządowym, dotyczącym utworzenia „armii europejskiej", remilitaryzacji Trizonii i likwidacji francuskiej armii narodowej, premier Faure, obawiając się wyników głosowania, zastosował nowy manewr by zyskać na czasie i kontynuować machinacje, zmierzające do zdobycia większości dla polityki rządowej. Ogłosił on mianowicie, że rząd ponownie zmienia decyzję i stawia kwestię votum zaufania z wnioskiem w sprawie „armii europejskiej". Zgodnie z regulaminem zaszła konieczność odroczenia posiedzenia. Głosowanie odbyć się ma we wtorek.

W 15 rocznicę śmierci G. K. Ordżonikidze

15 lat temu — dnia 18 lutego 1937 roku przestało bić serce wybitnego działacza partii bolszewickiej i męża stanu Związku Radzieckiego członka Biura Politycznego KC WKP(b) tow. Grzegorza Ordżonikidze.

Tow. Ordżonikidze należał do trzonu kierowniczego partii, który grupował się dokoła Lenina i Stalina i z niezmierną energią i ofiarnością wcielał w życie wskazania tych wielkich wodzów klasy robotniczej.

Tow. Ordżonikidze był otoczony niezwykłym szacunkiem i miłością ludzi radzieckich, którzy widzieli w nim ucznia i bliskiego współpracownika Lenina i Stalina, ze wzruszającą serdecznością nazywali go „Sergo" — starym pseudonimem z czasów nielegalności, wkładając w to imię uczucie wielkiej bliskości, którą darzy się drogiego przyjaciela i brata.

W 1903 roku tow. Ordżonikidze mając 17 lat wstąpił w szeregi partii bolszewickiej. W 1905 roku „Sergo" wziął czynny udział w walkach przeciwko caratowi. Walczył w pierwszych szeregach zbrojnego powstania na Kaukazie, gdzie aresztowano go w chwili wyładowania transportu broni. Udało mu się jednak zbiec i w dalszym ciągu prowadził walkę w Tyflisie, gdzie po raz pierwszy w 1906 roku spotkał się z towarzyszem Stalinem.

W 1911 roku tow. Ordżonikidze pod kierownictwem Lenina zajął się organizacją historycznej Ogólnorosyjskiej VI Praskiej Konferencji Partyjnej.

Na konferencji tow. Ordżonikidze został wybrany do Komitetu Centralnego Partii i do Biura Krajowego, na czele którego stał towarzysz Stalin. Niezmordowany bojownik przeciwko caratowi — tow. Ordżonikidze był stale prześladowany przez carską żandarmerię. Prawie 8 lat życia „Sergo" spędził w więzieniach i na zesłaniu. W ciągu trzech lat przebywał zakuty w kajdany w osławionej twierdzy szliselburskiej.

W roku 1917 natychmiast po obaleniu przez masy ludowe caratu tow. Ordżonikidze wraca z zesłania do Piotrogrodu i przystępuje do pracy w bojowym sztabie rewolucji — w Komitecie Centralnym Partii Bolszewików.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej stawia przed tow. Ordżonikidze nowe zadania. Skierowany przez partię Lenina — Stalina na fronty wojny domowej tow. „Sergo" ujawnił niezwykły talent wojskowy i wielką odwagę osobistą, która zjednała mu serca i umysły bohaterskich żołnierzy rewolucji.

W następnych latach tow. Ordżonikidze brał żywy udział w walce o utrwalenie władzy radzieckiej na Kaukazie, gdzie realizował leninowsko-stalinowską politykę narodowościową.

Niezłomna wierność sztandarowi partii Lenina — Stalina, kryształowa czystość charakteru, ogromna wiedza i doświadczenie życiowe, sprawiły, że partia postawiła go w roku 1926 na odpowiedzialnym posterunku przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partii. Na tym bojowym stanowisku tow. Ordżonikidze zapisał się w historii partii nieugiętą walką przeciwko trockistowsko-zinowiewowskim i bucharinowsko-rykowowskim zdrajcom, dwulicowcom i oportunistom, walką o leninowsko-stalinowską czystość linii partyjnej, o jednolitość i bojowość partii.

W ciągu pierwszych dwóch pięciolatek stalinowskich tow. „Sergo" stał bez przerwy na czele Ludowego Komisariatu Przemysłu Ciężkiego. Na tym stanowisku zasłużył się jako jeden z najwybitniejszych działaczy, którzy mobilizując twórczy entuzjazm mas, realizowali stalinowską linię partii przekształcenia dawnej technicznie zacofanej Rosji w przodujące socjalistyczne mocarstwo przemysłowe, w kraj socjalistycznego przodującego rolnictwa.

Tow. Ordżonikidze był mistrzem bolszewickiego stylu kierownictwa. Łączył dokładną znajomość ludzi z najbardziej szczegółowym wnikaniem w zagadnienia produkcyjne. Tow. „Sergo" znał wszystkie drobne niekiedy zagadnienia, którymi żyły podległe mu placówki. Znał z imienia i nazwiska nie tylko kierowników przedsiębiorstw, lecz setki przodowników pracy, inżynierów i techników.

Z właściwą sobie energią podchwytywał rodzącą się w masach robotniczych inicjatywę twórczą, popierał ją i upowszechniał. Tysiące robotników wysuniętych przez „Sergo" na kierownicze stanowiska w przemyśle zawdzięczają mu stałą pomoc i opiekę, dzięki której stali się prawdziwymi sternikami socjalistycznego przemysłu.

Ordżonikidze wymagał od działaczy gospodarczych, by ich znajomość rzeczy była przeniknięta głęboką ideowością i partyjnością, bez której nie ma prawdziwego socjalistycznego kierownictwa. W jednym ze swych przemówień tow. Ordżonikidze powiedział: *„Partyjność — to sprawa najważniejsza. Nie wolno zapominać, że działacz gospodarczy otoczony jest różnymi ludźmi — naszymi i obcymi, którzy usiłują nań oddziaływać, usiłują go zdemoralizować. Działacz gospodarczy, dyrektor, kierownik oddziału, który umie się temu przeciwstawić i zachować w całości, po bolszewicku, swoją partyjną postawę — ten jest zuchem. A kto zbacza z tej drogi, ten przepadnie, nic z niego nie będzie. Partyjność nade wszystko i przede wszystkim"*

Serdeczna troska tow. Ordżonikidze o ludzi ofiarnie budujących socjalizm łączyła się w nim z bezlitosną walką przeciw biurokratom, którzy oderwawszy się od mas dreptali w miejscu, zatracali zdolność posuwania się naprzód.

Ogromną rolę odegrał tow. Ordżonikidze w rozwoju ruchu stachanowskiego. „Narkom stachanowców" (Narkom — Ludowy Komisarz, obecnie minister) — tak zwały go niezliczone zastępy stachanowców radzieckich. Wykonując wskazania towarzysza Stalina, Ordżonikidze opiekował się ruchem stachanowskim, widząc w nim potężną dźwignię przyśpieszenia budownictwa socjalizmu i podniesienia dobrobytu mas pracujących.

15 lat, które dzielą nas od przedwczesnej śmierci tow. Ordżonikidze były latami dalszych triumfów sprawy socjalizmu, sprawy której całe swe życie poświęcił „Sergo" nieugięty szermierz bolszewizmu.

Na przykładzie życia i pracy tow. Ordżonikidze uczy się i wychowuje wielka armia działaczy partyjnych, państwowych i gospodarczych nie tylko Związku Radzieckiego, ale i krajów demokracji ludowej. W walce o uprzemysłowienie kraju o wyższy poziom kierownictwa gospodarczego, o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy, o przezwyciężenie trudności budownictwa socjalizmu, również i nasz aktyw korzysta z trwałego dorobku walk i pracy tow. Ordżonikidze — jednego ze współtwórców bolszewickiego stylu kierownictwa.

Wspaniała postać tow. Ordżonikidze wiernego ucznia i współpracownika towarzysza Stalina pozostanie na zawsze w sercu wszystkich, którzy walczą o pokój i socjalizm.

Ludność całych Niemiec popiera inicjatywę rządu NRD w sprawie traktatu pokojowego

(f) BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesień napływających z całych Niemiec najszersze warstwy ludności manifestują nadal zdecydowane poparcie dla inicjatywy rządu NRD w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się liczne zebrania, na których uchwalane są rezolucje wyrażające aprobatę tej inicjatywy.

Na wiecu 20 tysięcy mieszkańców Poczdamu przyjęto rezolucję stwierdzającą, że wystąpienie rządu NRD stanowi doniosły wkład w walkę narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące i niezawisłe Niemcy. Podobna uchwała zapadła na zebraniu 12 tys. mieszkańców Szwerynu. Przeszło 15 tys. robotników stoczni, rybaków, urzędników i studentów miasta Rostock stwierdziło, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dał wyraz gorącym pragnieniom wszystkich patriotów niemieckich. O analogicznych zebraniach donoszą z Halle i innych miast, jak również z wielu okręgów wiejskich NRD. Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego Saksonii w imieniu 330 tys. członków zaapelował do związkowców bawarskich, ażeby wspólnie z całą niemiecką klasą robotniczą poparli żądanie jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Stanowisko rządu NRD cieszy się również gorącym poparciem wśród ludności Niemiec zachodnich. Przewodniczący Związku Ofiar Hitleryzmu (VVN) Wirtembergii - Badenii Alfred Hausser oświadczył: „Apel Rady Ministrów NRD o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego jest w oczach wszystkich miłujących pokój Niemców krokiem ku wyzwoleniu i dowodem, że rząd NRD troszczy się o żywotne interesy naszego narodu". Uczestnicy zebrania socjaldemokratycznego w Monastyrze przyjęli rezolucję oświadczającą, że gotowi są przyczynić się do realizacji nowej inicjatywy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Apel Maxa Reimanna do ŚFZZ

(f) BERLIN (PAP). Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann skierował do Światowej Federacji Związków Zawodowych pismo z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków dla zwrócenia uwagi robotników całego świata na wzmagające się w Niemczech niebezpieczeństwo nowej wojny i dla zapobieżenia tej katastrofie.

W niemieckim Towarzystwie krzewienia przyjaznych stosunków z Polską

BERLIN. Niemieckie Towarzystwo krzewienia przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską żegnało powracającego do kraju po wieloletnim pobycie w Niemczech korespondenta „Trybuny Ludu" Mariana Podkowińskiego. Sekretarz generalny Towarzystwa Karl Wloch, w serdecznych słowach wskazał na doniosłą rolę prasy polskiej w dziele zbliżenia polsko-niemieckiego.

Trudności agresywnego bloku atlantyckiego przed naradą w Lizbonie

Komentarz dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). — W związku z otwierającą się 20 lutego w Lizbonie kolejną sesją Rady paktu atlantyckiego komentator dziennika „Prawda" Marinin pisze:

Przyjęte jest zwykle reasumować wyniki tych czy innych wydarzeń dopiero po fakcie. Tym razem jednak rozsądna ta tradycja została naruszona. Sekretarz stanu USA uznał za wskazane przestrzec, że nie należy traktować wyników sesji lizbońskiej jako kryterium dla oceny stanu rzeczy w sojuszu atlantyckim.

Ta przestroga Achesona nie wynika z pewnością z nadmiaru optymizmu. Przewidując z góry wyniki sesji lizbońskiej dyplomacja USA wychodzi z założenia smutnych dla niej doświadczeń dwóch poprzednich zgromadzeń uczestników sojuszu atlantyckiego, z których jedno odbyło się we wrześniu 1951 roku w Ottawie, a drugie w listopadzie tegoż roku w Rzymie.

Sesja w Lizbonie poprzedzona jest ponurymi prognozami prasy amerykańskiej. Akurat u jej progu sprzeczności wewnętrzne rozdzierające blok amerykańsko - angielski ujawniły się z niezwykłą siłą. Wzrasta ilość problemów powodujących walkę między uczestnikami agresywnego bloku.

Pomijając problem niemiecki, który wywołał ostre rozbieżności, zacięta walka rozwija się w związku ze sprawozdaniem tzw. „komitetu mędrców". Sprawozdanie to potwierdza wymownie fakt, że w warunkach gwałtownego zaostrzenia się trudności ekonomicznych we wszystkich krajach Europy zachodniej „największy mędrzec" Harriman usiłuje obarczyć te kraje nowym ogromnym ciężarem wydatków wojskowych.

Wśród zagadnień, jakie mają być omówione w Lizbonie, figuruje również sprawa reorganizacji całego mechanizmu sojuszu atlantyckiego w celu poddania jego działalności „ogólnej kontroli organu centralnego". Praktycznie biorąc chodzi o to, ażeby w całym tym systemie zapewnić przedstawicielom USA w stopniu jeszcze większym pełnię władzy zarówno w dziedzinie bezpośrednio militarnej, jak i w dziedzinie finansowo - ekonomicznej.

Pismo rządu albańskiego do ONZ

(f) TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej M. Prifti skierował do sekretariatu ONZ pismo, w którym w imieniu rządu albańskiego protestuje przeciwko stanowisku rządu angielskiego w związku z konferencją reakcyjnych emigrantów z Europy wschodniej i środkowej, jaka odbyła się niedawno w Londynie.

Nota Albanii do Włoch

(f) TIRANA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Prifti wręczył włoskiemu charge d'affaires ad interim odpowiedź na włoską notę, w której rząd włoski poruszył kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami i przyjęcia ich do ONZ.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej — stwierdza nota — kierując się interesami utrwalenia pokoju oraz pragnąc, aby Włochy stały się państwem wolnym i niezależnym, a także dążąc do ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami — oświadcza, że zgodzi się na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i zniesienie ograniczeń tylko w tym wypadku, jeśli Włochy wystąpią z agresywnego bloku północno-atlantyckiego, nie zezwolą obcym państwom na zakładanie baz i stacjonowanie ich sił zbrojnych na swym terytorium, jeśli zagwarantują, że zmienią dotychczasową politykę wobec Albańskiej Republiki Ludowej.

Ograniczenie praw demokratycznych celem rewizji konstytucji holenderskiej

(d) HAGA (PAP). W Holandii utworzona została tzw. Komisja państwowa dla spraw rewizji konstytucji holenderskiej. Głównym celem tej komisji było przystosowanie konstytucji holenderskiej do szeregu układów międzynarodowych i porozumień, narzuconych Holandii przez imperialistów amerykańskich, jak np. pakt atlantycki, plan Schumana itp.

Obecnie w drugiej Izbie parlamentu holenderskiego toczy się dyskusja nad wnioskami komisji, która proponuje ograniczenie praw demokratycznych narodu holenderskiego.

Neofaszyzm w Austrii

Ernst Fischer

członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Austrii

W wielu miejscowościach anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej Austrii rozlega się znowu hitlerowskie „Heil!". Powstają „stowarzyszenia" niepoprawnych landsknechtów rozprawiających o trzeciej wojnie światowej. Buduje się szosy strategiczne, a jednocześnie urabia się odpowiednio psychikę ludzi, kierując ich myśli na tory wiodące do wojny, do katastrofy... Uzbrojona po zęby żandarmeria bierze udział w manewrach Amerykanów i Anglików, zwartymi kolumnami maszeruje ona w składzie oddziałów wojskowych „armii atlantyckiej". A kiedy wskazuje się palcem na brunatne szczury, które rozpleniły się w całej Austrii, wówczas niektórzy działacze państwowi oświadczają: „Wydawało się wam tylko!", a inni twierdzą, że ujawnianie faszystowskiej krzątaniny w Austrii jest równoznaczne ze zdradą ojczyzny, albowiem neofaszyzm jest nieodłączną częścią składową polityki rządu dyktowanej przez mocodawców amerykańskich.

Odrodzenie ugrupowań faszystowskich w Austrii jest faktem bezspornym. Nici tych ugrupowań prowadzą do jednego ośrodka — amerykańskiej organizacji szpiegowskiej CIC. Ugrupowania te rekrutują się z warstw burżuazji, która wzbogaciła się w zawrotnym tempie, ale nie dość pewnie jeszcze stoi na własnych nogach; z byłych oficerów i podoficerów, którzy wolą komenderować niż pracować; z warstw drobnomieszczańskich — przeważnie na prowincji — adwokatów, restauratorów, handlarzy bydła, rzeźników, piekarzy itd.; z synków kułackich i obszarniczych; z zdeklasowanych elementów i licznych „dipisów", którzy zbiegli z krajów demokracji ludowej i marzą o zemście, o pochodzie przeciw krajom demokracji ludowej, chciwie przysłuchują się zbrodniczej propagandzie amerykańskiej, która obiecuje im wojnę i powrót do kraju.

W roli ideologów faszyzmu w Austrii występują rozmaici zbankrutowani politykierzy. Znaleźć tu można i zatwardziałych faszystów — heimwehrowców, ludzi, którzy swego czasu grupowali się wokół Dollfussa, Schuschnigga i Starhemberga, a dziś coraz bardziej nadają ton w Austriackiej Partii Ludowej. Są tu również zajadli hitlerowcy, którzy występują coraz bardziej otwarcie i zuchwale i usadowili się częściowo w kierownictwie „Związku Niezależnych", a częściowo grasują na peryferiach partii ludowej. Znaleźć tu można również elementy monarchistyczne, które zaprzysięgły wierność bezczelnemu awanturnikowi Ottonowi Habsburgowi i spodziewają się po trzeciej wojnie światowej restauracji monarchii habsburskiej pod opiekuńczymi skrzydłami Amerykanów. Znaleźć tu można wreszcie awanturników najrozmaitszego autoramentu, którzy we wszystkich okolicznościach stawiają na kartę wojny amerykańskiej i wolą powszechny chaos od normalnego życia.

W ścisłym gronie faszyści austriaccy bez żenady rozprawiają o swych faszystowskich celach; w wystąpieniach zaś publicznych mówią w sposób dwuznaczny i mglisty. Perorują na temat „dobrych stron" hitleryzmu, twierdzą, że partia hitlerowska „dążyła do czegoś słusznego", a zginęła jedynie na skutek pewnych przegięć i nieistotnych niedociągnięć. Albo też wynoszą pod niebiosa Dollfussa i Schuschnigga jako „patriotów austriackich", którzy rzekomo tylko wskutek radykalizmu klasy robotniczej nie zdołali urzeczywistnić swych „twórczych", „przepojonych umiłowaniem człowieka" idei. Rozprawiają oni na temat „zachodniego ładu", na temat „człowieka zachodniego", „europejskiej wspólnoty losów", w ramach której „germanizm" austriacki urzeczywistni rzekomo w nowej formie stary „Anschluss" z Niemcami. Zaklinają się po tysiąckroć, że są najlepszymi demokratami, a nawet jedynymi prawdziwymi demokratami, że nie mają innego celu poza utworzeniem co się zowie idealnej demokracji, będącej konglomeratem „wartości", które tak realnie ucieleśniają się w poczynaniach komisji do badania działalności antyamerykańskiej i w krwawym rozboju interwentów amerykańskich w Korei. Faszystom austriackim szczególnie łatwo udaje się to nikczemne maskowanie, gdyż w zasadzie zapożyczają je od partii koalicji rządowej i uzupełniają tylko pewną przyprawą własnej produkcji. Jest to wspólny język wojującego antykomunizmu, bigos z kuchni amerykańskich koncernów propagandowych, podających agresję wojenną w wodnistym sosie „cywilizacji zachodniej".

Idzie nie tylko o wspólny język polityczny faszystów i partii rządzących, idzie o sprawy daleko bardziej poważne: faszyści austriaccy nie stanowiliby poważnego niebezpieczeństwa, gdyby rzeczywiście nie korzystali z pomocy rządu koalicyjnego. Co więcej, faszystom udało się zająć decydujące pozycje w partii ludowej — najsilniejszej partii koalicji rządowej — i rozprawić się na terenie tej partii z elementami demokratycznymi. Nowy przywódca partii ludowej Julius Raab był wybitnym przywódcą heimwehrowców. Ten wyzuty z wszelkich zasad politykier gotów jest współpracować z każdym, byleby zapewnić sobie władzę i umocnić panowanie kapitału; nie wiążąc sobie rąk określoną linią polityczną, zbliżył się on znowu do faszystowskiego skrzydła swojej partii. Inna „silna osobistość" w partii ludowej — to sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych Ferdynand Graf. Oświadczył on, że uważa za zaszczyt dla siebie, jeśli nazywa się go faszystą; przekształca on żandarmerię w armię kadrową, przeznaczoną do wojny, wskrzesza na wsi tradycje heimwehrowskie, a w przemówieniach swych niejednokrotnie groził użyciem siły zbrojnej przeciwko sąsiednim krajom demokracji ludowej.

Ręka w rękę ze zdeklarowanymi faszystami-heimwehrowcami, jak np. deputowany z ramienia partii ludowej Brunner, idą bez najmniejszych skrupułów tacy „działacze" jak trzeci przewodniczący parlamentu Gorbach i sekretarz generalny partii ludowej Maleta, którzy przede wszystkim nawiązali kontakt z byłymi prowodyrami hitlerowskimi, a za główny punkt swego programu uznali skupienie wszystkich elementów faszystowskich w szeregach partii ludowej. Dzięki ich wysiłkom powstał tzw. „front młodzieżowy" — jawnie faszystowska organizacja w szeregach partii ludowej; co prawda, wynikła różnica zdań między nimi a przywódcą tej organizacji hrabią Strachwitzem, gdyż młody ten człowiek był zbyt zarozumiały i niezręczny. Oświadczył on, że występuje z szeregów partii ludowej i usiłuje obecnie, współpracując ze „Związkiem Niezależnych", zespolić siły faszystowskie na razie poza obrębem partii ludowej.

„Związek Niezależnych" jest ugrupowaniem faszystowskim poza partią ludową. Z inicjatywą utworzenia tego związku wystąpiły amerykańskie władze okupacyjne, którym potrzebne są nie tylko partie koalicji rządowej, lecz również własna partia neofaszystowska, przede wszystkim po to, aby mieć rezerwę polityczną, po wtóre, aby wywierać stały nacisk na działaczy rządowych i po trzecie, aby przy pomocy organizacji podającej się za „opozycyjną", podjąć próbę objęcia swym wpływem szerokich kół ludności, do głębi oburzonych polityką rządową.

„Związek Niezależnych" zorganizowany był przy aktywnym poparciu ministra spraw wewnętrznych, prawicowego socjalisty Oskara Helmera; odpowiadało to oczywiście życzeniom Amerykanów, ponadto kierownictwo partii socjalistycznej liczyło, że przy pomocy „Związku Niezależnych" uda mu się nie tylko odciągnąć opozycyjnych wyborców od bloku lewicy, lecz również poprawić swą własną pozycję wobec Austriackiej Partii Ludowej. Rachuby te spełzły na niczym: przywódcy „Związku Niezależnych" z dziennikarzem hitlerowskim Herbertem Krausem na czele, który poprzednio współpracował aktywnie z wywiadem niemieckim, postawili sobie za cel — dogadać się z partią ludową, aby pewnego pięknego dnia wejść w skład rządu i stworzyć jednolity, jawnie antydemokratyczny front. Inne ugrupowanie w „Związku Niezależnych" utrzymuje kontakt z kierownictwem partii socjalistycznej, prawdopodobnie w tym tylko celu, aby podbić swą cenę w oczach partii ludowej. Wszystkie te manewry taktycznie nie mogą ukryć faszystowskiego charakteru „Związku Niezależnych". Jego aparat partyjny skompletowany został ze stuprocentowych hitlerowców, natomiast szeregowi członkowie tej organizacji stanowią bardziej różnorodny konglomerat. Są tu oprócz awanturników faszystowskich i pangermańskich również niezadowolone elementy drobnomieszczańskie, wrogo usposobione wobec rządu, lecz obawiające się jeszcze zwrotu na lewo.

Obok dominującego faszystowskiego skrzydła partii ludowej i neofaszystowskiego „Związku Niezależnych" w Austrii istnieją również inne źródła zarazy faszystowskiej, np. redaktor naczelny subsydiowanego przez Amerykanów pisma „Salzburger Nachrichten", zaciekły heimwehrowiec dr. Canaval i jego grupa, która nie należy ani do partii ludowej, ani do „Związku Niezależnych", lecz usiłuje doprowadzić do ścisłej współpracy wszystkich ugrupowań faszystowskich. Nie jest rzeczą przypadku, że gazeta „Salzburger Nachrichten" zamieściła apel Ottona Habsburga nawołujący do zjednoczenia sił reakcji oraz do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Niebezpieczną siłę stanowi również faszystowska część kleru katolickiego, której przewodzi nuncjusz papieski oraz pomocnik kardynała Innitzera i faktyczny zwierzchnik kościoła katolickiego — koadiutor Jachim. Kościół organizuje od pewnego czasu zakonspirowane grupy, których zadaniem jest stworzenie wywrotowej, nielegalnej organizacji na wypadek wojny lub przewrotu w Austrii. Nie wolno poza tym zapominać, że niewielka klika przywódców partii socjalistycznej, przede wszystkim zaś kierownictwo „Arbeiter Zeitung" (centralnego organu Socjalistycznej Partii Austrii) współpracuje z nielegalnymi grupami zbirów faszystowskich, którym polecono dokonywanie aktów terroru na czołowych działaczach bloku lewicy.

Tak więc, najrozmaitsze ugrupowania faszystowskie w Austrii nie są powiązane organizacyjnie w jedną całość. Ta pstrokacizna organizacyjna, podobnie jak drobne waśnie między poszczególnymi ugrupowaniami, nie mogą jednak ukryć faktu, że wszystkie te grupy podporządkowane są imperializmowi amerykańskiemu, że, chociaż maszerują one z różnych przyczyn oddzielnie, zmierzają do wspólnego celu: do psychologicznego i politycznego przygotowania wojny, do wychowania landsknechtów dla bloku atlantyckiego.

Kierunki faszystowskie w Austrii napotykają na poważną przeszkodę: bezgraniczną nienawiść robotników do faszyzmu i to nie tylko komunistów, lecz również socjalistów i bezpartyjnych, gotowych zjednoczyć się, by walczyć aktywnie przeciwko wybrykom faszystowskim. Wybory do rad zakładowych, które w ciągu ostatnich miesięcy odbyły się w całej Austrii, są wymownym dowodem antyfaszystowskich nastrojów wśród austriackiej klasy robotniczej. W wielu przedsiębiorstwach wspólna walka robotników — socjalistów i komunistów — uniemożliwiła faszystowskiemu „Związkowi Niezależnych" zgłoszenie własnych list wyborczych. We wszystkich prawie zakładach pracy, w których „Związkowi Niezależnych" udało się wysunąć swych kandydatów, poniósł on dotkliwą porażkę. Większość robotników, którzy jeszcze przed rokiem szli na lep oszustw „Związku Niezależnych" (chodzi tu głównie o robotników, którzy znaleźli się w Austrii w charakterze „dipisów") przekonała się w ciągu tego okresu na podstawie własnego doświadczenia, że „Związek Niezależnych" jest organizacją reakcyjną, część tych robotników głosowała na listę jedności robotniczej, inni — na listę partii socjalistycznej; pozycje „Związku Niezależnych" w klasie robotniczej zostały rozgromione.

Silne nastroje antyfaszystowskie wśród austriackiej ludności pracującej ujawniły się ze szczególną siłą, gdy z inicjatywy kół heimwehrowskich, wchodzących w skład partii kanclerza Figla, zapadło orzeczenie sądu przywracające mordercy robotników i zdrajcy ojczyzny Starhembergowi znienawidzonemu i pogardzonemu księciu-heimwehrowcowi, wszystkie jego zamki i posiadłości. Pierwszą odpowiedzią na tę bezczelną prowokację był krótkotrwały strajk powszechny w całej Austrii. Najszersze kręgi ludności manifestowały swą solidarność ze strajkującymi, swą nienawiść do heimwehrowskiego faszyzmu. Setki delegacji z fabryk i ze wszystkich okolic kraju domagały się natychmiastowego zwołania parlamentu i anulowania uchwały sądu w drodze ustawodawczej oraz usunięcia z rządu ministrów faszystowskich, przede wszystkim sekretarza stanu Grafa. Ani krzyki przywódców partii ludowej, ani obliczone na zwłokę machinacje kierownictwa partii socjalistycznej nie zdołały osłabić głębokiego oburzenia mas pracujących. Wielu socjalistów — prostych robotników i aktywistów — uświadomiło sobie groźbę jaką stanowi reakcja; stosunki między robotnikami — socjalistami i komunistami — stały się o wiele bliższe i bardziej przyjazne. Prowokacje faszystowskie miały niespodziewany dla faszystów rezultat: spotęgowały w masach robotniczych wolę jedności i walki.

Tendencje neofaszystowskie w Austrii wymagają wzmożenia czujności wszystkich sił demokratycznych. Awanturnicy faszystowscy nie cofną się przed wywołaniem zamieszek, nie mają jednak szans na pomyślne powtórzenie tej gry, którą prowadzili w latach 1933 — 1934. Dzięki epokowym zwycięstwom Związku Radzieckiego nie tylko zmieniła się gruntownie sytuacja międzynarodowa, lecz również w samej Austrii siły antyfaszystowskie stały się potężniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Przed Komunistyczną Partią Austrii stoi doniosłe zadanie — zjednoczenie wszystkich postępowych sił narodu do odważnej, zdecydowanej walki przeciwko niebezpieczeństwu faszystowskiemu.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 7 (171).

Obliczenie Więckowskiego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WOJ. BYDGOSKIEGO)

Więckowski mówił powoli. Jednocześnie odginał sękate palce, mrużył oczy, coś w duchu liczył. Chłopi patrzyli z uwagą. Nie przeszkadzali, mimo, że Więckowski trochę się na tym liczeniu potykał.

Nowy system kontraktacji i obowiązkowych dostaw dotyczy każdego z zebranych tu na sali gospodarzy. Zapoznali się już z ustawą. Zreferował ją im przedstawiciel GRN z Dobrcza. Teraz zdanie po zdaniu rozbierają treść ustawy. Starają się ją dopasować do własnej zagrody.

— Jeżeli dostarczę tyle co w w zeszłym roku — powoli ciągnął Więckowski — czyli około 6 kwintali żywca, to znaczy...

Więckowski, chłop na 2 ha zmarszczył brwi, przerwał obliczenie. Jeszcze raz chciał się upewnić czy w rachunku nie zrobił błędu.

— Znaczy — zakończył już pewniej — że w gotówce za swoje świnie dostanę o przeszło tysiąc złotych więcej, niż bym dostał przed tym. Samego węgla kupię coś około 2 tony, a i śruty około 4 kwintale.

Spośród zebranych było kilku, którzy chętnie przypięliby łatkę do słów Więckowskiego Choćby taki Armata, Stelmachowicz, albo Siemiak. Nie w smak im poszła ta buchalteria Więckowskiego. Siedzieli jednak cicho. Niechby coś powiedzieli, każdy mógłby ich zapytać. I zapytałby na pewno.

— A co tu macie do powiedzenia wy, Armato, Stelmachowicz?

Więckowski z 2 ha odstawił w zeszłym roku blisko 6 kwintali żywca. Armata ma dziewięć razy tyle ziemi, ale świń nie odstawił nawet połowy tego, co Więckowski. Podobnie i Stelmachowicz.

Armata ze swymi kumotrami po spekulacyjnej kądzieli siedzieli cicho. Ale mimo, że starali się nie zwracać na siebie uwagi, mimo, że pary z gęby nie puścili — nazwiska ich raz po raz szeptem obiegały salę.

W dyskusji zabrał głos Winnicki.

— W zeszłym roku odstawiłem osiem sztuk bekonów z dziewięciu ha. Inni — tu Winnicki spojrzał w kąt sali, gdzie siedział Armata „ze swoimi" — prawie nic, chociaż świnie hodowali. W tym roku postaram się sprzedać co najmniej tyle samo. A przypada na mnie obowiązkowej odstawy 270 kg. Jak podleci to trzy takie normy wykonam.

Do rozmowy wtrącił się Wulf

— Wczoraj ogłosili uchwałę, a ja już dziś mogę powiedzieć, że swój obowiązek wykonałem. W początkach lutego odstawiłem trzy sztuki o łącznej wadze 360 kg, a wypada mi z 9 ha 270 kg. Liczę, że w tym roku odstawię jeszcze pięć sztuk. Dlaczego ja świnie sprzedaję państwu, a taki Armata — nie? Dlaczego. Bo on ich państwu po prostu nie chce sprzedać. Ale teraz to koniec tych sztuczek. Ustawa, to znaczy, że na najcięższą armatę też będzie sposób.

Chłopi wybuchnęli głośnym śmiechem. Armata burknął coś pod nosem, mrugnął na Stelmachowicza. Razem wyszli.

Jeszcze z godzinę siedzieli w gromadzkiej świetlicy chłopi z Włók. Kędzior, który w ub. r. z 4,5 ha odstawił 6 bekonów, obliczył, że w tym roku dociągnie może do 10 sztuk.

WITOLD KUCZYŃSKI

Broszura dla instruktorów rolnych i agronomów POM

(f) Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydało ostatnio dla użytku rolnych instruktorów gminnych i agronomów POM pożyteczną broszurę pt. „Podstawowe przypomnienia agrotechniczne na sezon wiosenny 1952 r.".

W broszurze zawarte są szczegółowe wskazówki dotyczące przygotowań do siewów wiosennych, uprawy poszczególnych roślin, sposobów zwalczania chorób i szkodników roślin, wiosennych zabiegów na łąkach i pastwiskach, uprawy warzyw i pielęgnacji sadów oraz wykaz popularnej literatury fachowej.

Instruktorzy rolni i agronomowie POM znajdą w tej broszurze opisy wielu prostych lecz dotychczas nie stosowanych na szerszą skalę zabiegów agrotechnicznych, jak np. orka z przedpłużkiem, następnie sposoby racjonalnego nawożenia gleby, wiosennej pielęgnacji ozimin, upraw nowowprowadzonych roślin przemysłowych itd.

Wiele miejsca poświęcono w broszurze zagospodarowaniu łąk i pastwisk, dając wskazówki, jak podnieść wydajność tych użytków zielonych, aby zabezpieczyć dostateczne ilości paszy dla dalszego rozwoju hodowli.

Rosną osiedla mieszkaniowe w miastach Dolnego Śląska

Wiesław Iwanicki

Brzeg Dolny jest to małe, zaledwie kilkutysięczne miasteczko, pięknie położone na zakręcie Odry. Brzeg Dolny — to stara, słowiańska osada, powstała wiele wieków temu przy przeprawie przez Odrę.

Przez długie lata rządziła tu magnacka rodzina grafów Surma - Hoym Thassilo. A rezultat? Skąpe i chaotyczne zabudowania, niejednokrotnie chylące się ku ziemi domki, brak kanalizacji i wodociągów. Ulice, pełne wybojów, toną w błocie i kałużach w słotne dni.

Stary Brzeg Dolny będzie nowym miastem

Ale do Brzegu Dolnego, jak do wielu miast i wsi w całym kraju, przyszedł plan 6-letni.

Tuż koło miasta rozbudowuje się wielki kombinat chemiczny „Rokita". W pobliżu kombinatu powstaje osiedle mieszkaniowe. Brzeg Dolny staje się ważnym ośrodkiem przemysłowym, staje się nowym miastem.

Na placu budowy przy ul. Jerozolimskiej wyrosły już fundamenty pod budowę kilku bloków mieszkalnych. Jeszcze w tym roku przewidziane jest oddanie 210 izb w stanie surowym. W projekcie budowy osiedla mieszczą się również żłobki, przedszkola i szkoły, specjalne pomieszczenia na sklepy. Założona zostanie sieć kanalizacyjna i wodociągowa. Wokół osiedla powstaną zieleńce.

Budowa szkoły zapoczątkowała przeobrażenie miasta

Niedaleko ul. Jerozolimskiej znajduje się obszerny plac. Buduje się tam dużą bursę dla słuchaczów szkoły zawodowej, którą niedawno oddano do użytku. Szkołę — duży, nowoczesny gmach, mieszkańcy Brzegu uważają za swojego rodzaju symbol. Nie tylko dlatego, że kształcą się tutaj kadry przyszłych fachowców - chemików dla dolnośląskich fabryk chemicznych, lecz również dlatego, że jest to jeden z pierwszych nowych budynków, powstałych w mieście.

Wraz z rozwojem „Rokity" powstaje nowy Brzeg Dolny. W ciągu kilku lat tereny miedzy starą, słowiańską wioską Warzyń, a starym Brzegiem Dolnym zostaną zabudowane blokami mieszkalnymi, budynkami szkół, przedszkoli i żłobków. Znikną zaniedbania — wynik wieloletnich obszarniczych rządów.

W pałacu grafa Surmy-Hoym Thassilo powstanie Dom Kultury dla robotników kombinatu „Rokita". Dobiegają już końca prace stolarskie, kończą swoje roboty malarze; elektrotechnicy zakładają ostatnie instalacje elektryczne. Rozpoczęli pracę sztukatorzy. Widać już teraz, że sala kinowo - teatralna, choć nie zdjęto w niej jeszcze rusztowań, będzie i ładna i wygodna. Za kilka miesięcy — w obszernym Domu Kultury „Rokity" zatętni życie kulturalno-oświatowe. Rozpoczną się próby świetlicowych zespołów teatralnych, baletowych i chóralnych. Zaludni się czytelnia.

Dolny Śląsk wzbogaci się o jeszcze jeden, nowy ośrodek kulturalno - oświatowy.

W osiedlu cieplickim mieszkają już lokatorzy

Któż nie słyszał o Cieplicach — uzdrowisku, o cieplickim Muzeum Ornitologicznym, o cieplickim parku? Mało kto wie jednak o tym, że w Cieplicach, tuż obok parku, powstaje nowoczesne osiedle mieszkaniowe dla robotników i pracowników Fabryki Maszyn Papierniczych.

Część osiedla (budowa całego osiedla została rozłożona na poszczególne lata planu 6-letniego) już powstała: zbudowano pięć pierwszych bloków. Obecnie trwają prace przy budowie następnego — szóstego.

Do nowych mieszkań sprowadzili się pierwsi lokatorzy. W oknach pojawiły się kwiaty, zawisły firanki, na drzwiach przybito tabliczki z nazwiskami.

Inż. mgr Bogdan wprowadził się zaledwie dwa dni temu. Meble są jeszcze nie ustawione, trzeba przepalić kuchnię i opatrzyć okna.

Rodzina kalkulatora Nalichowskiego z Fabryki Maszyn Papierniczych wprowadziła się już kilka tygodni temu.

— Ileż to mąż miał kłopotów z dojazdami do pracy! — opowiada żona Nalichowskiego — codziennie 14 kilometrów w jedną i drugą stronę. Mieszkaliśmy w Mysłakowicach. A teraz? Do fabryki blisko, mieszkanie ładne, wygodne.

Urządziła się już w nowym mieszkaniu rodzina formierza z Fabryki Maszyn Papierniczych — tow. Gawełczyka. Zapastowana podłoga błyszczy jak lustro. W mieszkaniu czysto, przyjemnie.

— A największy skarb w nowym mieszkaniu to łazienka! — mówią wszyscy lokatorzy.

Nowe osiedla i miasta planu 6-letniego budowane są nowocześnie. I chociaż zbrojenie terenu siecią wodociągową i kanalizacyjną, na którym położone jest nowe osiedle cieplickie nie było rzeczą łatwą, ze względu na skalisty grunt, nie zmieniono projektu. Trudności pokonano dzięki ofiarności załogi, budującej osiedle. Nowe bloki dla robotników fabryki w Cieplicach zbudowano według nowoczesnych założeń projektowych

Tysiące odbudowanych i nowozbudowanych izb mieszkalnych

Plan 6-letni przewiduje poważny rozwój przemysłu na Dolnym Śląsku. Pociąga to za sobą budowę całych osiedli mieszkaniowych i to nie tylko w miastach, które uległy poważniejszym zniszczeniom w czasie działań wojennych, lecz również i w tych miastach, które niewiele ucierpiały podczas wojny. Jelenia Góra np. nie została zniszczona, poważna jednak rozbudowa jeleniogórskich fabryk, a co za tym idzie, duży napływ ludności do miasta, spowodowały, że już teraz, w siedem lat po wyzwoleniu, stare granice Jeleniej Góry okazały się zbyt ciasne. Trzeba było przystąpić do budowy nowych bloków, nowych mieszkań.

Budowa osiedli mieszkaniowych rozpoczęła się na Dolnym Śląsku właściwie dopiero w roku ubiegłym. Bilans roku 1951 wynosi 6.500 nowozbudowanych izb. Dalsze bloki i osiedla będą budowane w miarę rozwoju dolnośląskiego przemysłu. Brzeg Dolny, Cieplice, Jelenia Góra, Bielawa... Ogółem plan na rok bieżący przewiduje budowę na Dolnym Śląsku 7.500 izb, z czego 5 tysięcy izb zostanie całkowicie wykończonych i oddanych do użytku, reszta zaś będzie wykańczana w zimowym sezonie robót budowlanych.

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, obok budowy nowych mieszkań, postępować będzie nadal intensywna odbudowa starych, zniszczonych przez działania wojenne domów mieszkalnych. Dziesiątki mieszkań odbudowuje się w Legnicy i wielu innych miastach Dolnego Śląska. We Wrocławiu np. plan na rok bieżący przewiduje odbudowę dalszych 3.000 izb.

*

Budownictwo planu 6-letniego, wkraczając do wsi i miast dolnośląskich, zabliźnia zniszczenia wojenne i likwiduje wieloletnie zaniedbania, bezpośredni wynik obszarniczo - fabrykanckich rządów. Przeobrażają się miasta i wsie dolnośląskie. Równolegle ze znacznym rozwojem przemysłu, powstają nowe miasta — nowoczesne, socjalistyczne.

Obrady aktywu kamieniołomów i klinkierni drogowych

(d) We Wrocławiu odbyła się Krajowa narada aktywu kamieniołomów i klinkierni drogowych, poświęcona podsumowaniu i analizie osiągnięć i braków w pracy w roku ubiegłym oraz omówieniu zadań na rok 1952.

W naradzie udział wzięło około 300 przedstawicieli aktywu gospodarczego, partyjnego i związkowego oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy kamieniołomów i klinkierni drogowych z całego kraju. Przybył również minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Rustecki.

Jak wynika ze złożonych na naradzie sprawozdań, zakłady pracy podległe Centralnemu Zarządowi Kamieniołomów dały w roku ubiegłym produkcję o 25 procent większą, aniżeli w roku 1950.

W celu wykonania zwiększonych w roku bieżącym o 81,5 procent zadań produkcyjnych kamieniołomów i klinkierni uczestnicy narady postanowili popularyzować i upowszechniać wśród załóg robotniczych współzawodnictwo pracy oraz wprowadzić nowe formy współzawodnictwa grupowego i międzyzakładowego. Postanowiono również rozpowszechnić współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie górnika, skalnika, wiertacza, ładowacza i kostkarza.

Szósta rocznica powstania ORMO na Lubelszczyźnie

(a) W Lublinie, na konferencji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyłoniono komitet organizacyjny obchodu 6 rocznicy powstania ORMO na terenie woj. lubelskiego. Na czele komitetu stanął przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Kazimierz Głębski. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele partii, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Pod ostrym kątem

W powodzi papierów tonący...

Departament Państwowego Funduszu Ziemi i jego referaty oraz podreferaty w terenie, dysponują ziemią państwową w terenie.

Jak nas poinformowano „z miarodajnych źródeł", prace „Funduszu Ziemi" mają się ku końcowi i gdzieś koło lipca br. instytucja ta umrze śmiercią naturalną. Zlikwidowanie istniejących zadłużeń przejmie zapewne odpowiedni wydział Ministerstwa Finansów. Zagospodarowaniem zaś ziemi, tam, gdzie nie przekazano jej jeszcze Państwowym Gospodarstwom Rolnym i spółdzielniom produkcyjnym — zajmą się Gminne i Powiatowe Rady Narodowe.

No, a teraz po tej krótkiej informacji — zastanówcie się jakież to kłopoty dręczą urzędników Departamentu Funduszu Ziemi w Ministerstwie Rolnictwa.

Powiecie zapewne, że urzędnicy ci, w liczbie mnogiej, czy pojedynczej zastanawiają się, jak kilkuset referentów i podreferentów FZ w terenie przesuwać stopniowo na inne prace, związane z ich kwalifikacjami i zdobytym doświadczeniem?

Otóż — wcale nie tak.

Okazuje się, że urzędnicy ci mają zupełnie inne troski. W biurokratycznej logice doszli do wniosku, że mimo perspektywy likwidacji — aparat terenowy FZ jest... zbyt szczupły i za mało zmotoryzowany, by sprostać swemu zamierającemu zadaniu. Bo posłuchajmy:

„Coraz częstsze i alarmujące meldunki pracowników z terenu, odpowiedzialnych za wykonanie tych zadań mówią o bardzo ciężkiej sytuacji z powodu niewystarczającej obsady osobowej..."

W związku z czym, powyższy departament uważa za słuszne żądać zwiększenia etatów z istniejącej liczby 347 na 668. Przy tym lojalnie zastrzega się, że zapotrzebowanie dotyczy tylko podreferatów (powiatów), a przecież...

„Stan obsady agend FZ na szczeblu wojewódzkim, aczkolwiek w znacznym stopniu lepszy od obsady powiatowej, niemniej również jest niewystarczający".

I dalej:

„Wyniki przeprowadzonych kontroli terenu wskazują między innymi na poważny element sprzyjający pełnemu wykonaniu zadań — na środki lokomocji".

W związku z czym:

„Problem ten winny Prezydia RN wnieść do własnych czynników rządowych w celu uzyskania dla powiatów szybkich środków lokomocji jak samochody, motocykle, rowery nawet kosztem odjęcia pewnej puli etatów samochodowych w jednostkach centralnych".

O tych niezwykle skromnych wymaganiach i pełnym zrozumieniu dla akcji oszczędnościowej, prowadzonej w dziedzinie kosztów osobowych dowiedzieliśmy się z pisma Departamentu FZ skierowanego do wszystkich obywateli przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych, a także do wicepremierów, wicemarszałków, kilku ministrów, dyrektorów departamentu, naczelników wydziałów itd. itd.

Okólnik, wielkości sporej nowelki, nie pozbawiony jest zresztą wartości literackich. Znajdziemy tu interesujące porównania, parafrazy i przenośnie, np.:

„Natomiast sprawy PFZ traktuje się jako „malum necesarium" (po łacinie: zło konieczne — S.), albo „Wyobraźmy sobie na chwilę choćby sytuację, w jakiej znajduje się taki jeden pracownik p.o. podref. Finansów Rolnych, którym częstokroć jest kobieta lub niewykwalifikowany młody człowiek. Jego samopoczucie można by porównać ze stanem, w którym znajduje się rozbitek z tonącego na falach okrętu, z tą tylko naturalnie różnicą, że nie tonie on w wodzie, lecz w powodzi papierów"...

Stop! Zdaje się, że tu leży klucz zagadnienia. To może właśnie jest — większym złem niedostatków w pracy FZ. Jeżeli bowiem takich pism — noweli przychodzi więcej. Jeżeli referenci i podreferenci mają pisma te gruntownie studiować — to może rzeczywiście należałoby zwiększyć stan etatów.

A może po prostu zmniejszyć o niektórych biurokratów, tkwiących jak widać w powyższym departamencie.

Warto by!

(S-ka)

Przodownica nauki i pracy społecznej

W szkole TPD na Żoliborzu odbyło się wręczenie nagród uczniom przodującym w nauce i pracy społecznej. Jedną z nagrodzonych jest uczennica 7 klasy Monika Gołębiewska — przodownica nauki, aktywistka pracy społecznej. Na Harcerskich Igrzyskach Zimowych w Wiśle Monika uzyskała na torze przeszkód I miejsce m. Warszawy. Na zdjęciu widzimy Monikę Gołębiewską (pierwsza z prawej) w otoczeniu koleżanek

Foto CAF — Wdowiński

Upowszechnienie w przemyśle żeliwa modyfikowanego przyniesie naszej gospodarce duże korzyści

Narada naukowo-techniczna w Krakowie

(d) W Krakowie zakończyła się trzydniowa ogólnopolska narada naukowo-techniczna w sprawie popularyzacji stosowania w przemyśle polskim żeliwa modyfikowanego.

W naradzie uczestniczyło około 200 inżynierów, techników i racjonalizatorów z zakładów odlewniczych, zakładów budowy maszyn i biur konstrukcyjnych całego kraju oraz profesorowie wyższych uczelni technicznych.

W obradach wzięli również udział wynalazcy żeliwa modyfikowanego, laureaci Nagrody Państwowej inż. inż. Pelczarski, Kalata, Januszewicz, Czyżewski oraz robotnik, dziś kierownik jednej z odlewni — Mieszczak.

Żeliwo modyfikowane, znakomity materiał, mogący z pełnym powodzeniem zastąpić w wielu dziedzinach staliwo, produkuje już wiele odlewni w kraju. Znalazło ono szerokie zastosowanie w kolejnictwie, w przemyśle samochodowym, obrabiarkowym, w przemyśle budowy okrętów, budowy maszyn chłodniczych i przy budowie ciągników.

Żeliwo modyfikowane ma około 60 procent większą wytrzymałość niż inne gatunki żeliwa.

Ta duża wytrzymałość żeliwa modyfikowanego pozwala właśnie na zastąpienie nim w wielu dziedzinach cennej stali.

W toku narady ustalono konieczność wzmożenia badań nad żeliwem modyfikowanym.

Jak wielokrotnie podkreślano na naradzie szerokie zastosowanie żeliwa modyfikowanego w przemyśle polskim zapewnia poważne korzyści dla gospodarki narodowej. W celu rozpowszechnienia stosowania żeliwa modyfikowanego narada wysunęła wniosek zorganizowania specjalnego komitetu, który kierować będzie pracami nad dalszym upowszechnieniem tego doskonałego osiągnięcia polskiej myśli technicznej.

Z problemów Konstytucji

Naczelne organy władzy i administracji państwowej

Prof. dr Stefan Rozmaryn

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie historycznym aktem w życiu naszego narodu. W krótkich, zwartych sformułowaniach da ona ogólny bilans osiągnięć ludu pracującego, podniesionych odtąd do godności powszechnego prawa zasadniczego, — prawa, które ustala podstawowe zasady ustroju społecznego i państwowego.

„*Nowa Konstytucja ma być ujęta w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości*" (B. Bierut). Konstytucja utwierdzi i wyrazi państwowo - prawny fakt o historycznym dla narodu znaczeniu, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego, — państwem, w którym cała władza należy do ludu pracującego miast i wsi, pod przewodem klasy robotniczej. W sojuszu robotniczo - chłopskim, który stanowi podstawę tej władzy ludowej, kierowniczą rolę odgrywa klasa robotnicza. Wyrazem tej przewodniej roli klasy robotniczej jest kierownicza rola partii robotniczej. Państwo stoi na straży zdobyczy ludu, zabezpieczając przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi **jego władzę i jego wolność.**

Demokratyzm ustroju państwowego, jaki Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma utrwalić i wyrazić jako ustawa zasadnicza, regulująca podstawowe zasady ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego, przenika wszystkie artykuły tego historycznego dokumentu. Demokratyzm jej wyraża się niezwykle jasno i wyraźnie również w całym systemie organów władzy i administracji państwowej, — w sposobie ich tworzenia, w ich budowie i wzajemnych stosunkach, w metodach i zasadach ich działania. Mówi o tym w zwięzłych i zwartych słowach przede wszystkim art. 2 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

„*1. Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym.*

2. Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani" (art. 2).

Konstytucja ustala jednolity od góry do dołu system organów władzy państwowej ludu pracującego, powoływanych — na wszystkich szczeblach, od Sejmu do gminnych rad narodowych, — przez lud, zapewniających wierny wyraz rzeczywistej woli i najgłębszych interesów ludu, podległych w całej swej działalności woli ludu i zdających mu sprawę.

Ten jednolity system organów władzy państwowej, realizujących władzę polskiego ludu pracującego, stanowi najgłębsze, zasadnicze przeciwieństwo istoty i organizacji władzy państwowej w państwach kapitalistycznych, które są dyktaturą klas posiadających, a więc znikomej, pasożytniczej mniejszości narodu. **Wszystkie** organy państwa burżuazyjnego realizują w całej swej działalności władzę burżuazji, służą jej interesom, i są posłusznym narzędziem woli monopolistycznego kapitału finansowego. Najjaskrawszym przykładem i dowodem tego jest cały aparat państwowy Stanów Zjednoczonych, którego organy od góry do dołu są narzędziem władzy garstki miliarderów, przygotowujących nowe awantury wojenne, liczących na zyski nadzwyczajne z nowej agresji. Mechanizm państwowy wszystkich państw burżuazyjnych jest zawsze systemem organów władzy wrogiej ludowi, duszącej lud w żelaznych kleszczach dyktatury klas posiadających. Taką władzą była też władza państwowa w Polsce burżuazyjno - obszarniczej, zarówno wtedy, gdy prawną formą ustroju była burżuazyjna pseudo - demokracja konstytucji marcowej 1921 r., jak i wtedy, gdy była nią jawna i niemaskowana terrorystyczna dyktatura faszystowska, jaką utrwalić miała znienawidzona, sanacyjna konstytucja kwietniowa 1935 r.

Ustalony w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej system **organów władzy państwowej** — to Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz rady narodowe: wojewódzkie, powiatowe, miejskie, dzielnicowe, gminne. Jest to system jednolity, mimo odmienności nazw (Sejm i rady narodowe), zgodnej z ustaloną w Polsce Ludowej tradycją. **W ręku tych** organów skupia się na odpowiednim szczeblu pełnia władzy państwowej — i stąd ich nazwa „organów **władzy państwowej**". Wszystkie inne organy państwa czerpią swoje pełnomocnictwa, bezpośrednio lub pośrednio, z powołania przez organy władzy państwowej, wywodzą swoje istnienie z tego powołania. Dotyczy to przede wszystkim organów administracji państwowej, które są organami zarządzającymi i wykonawczymi władzy państwowej, podlegają w całej swej działalności organom władzy państwowej i zdają im sprawę. Według tej głęboko i prawdziwie demokratycznej zasady ukształtowany jest stosunek między wszystkimi organami władzy państwowej i organami administracji państwowej, zarówno na szczeblu najwyższym (centralnym), jak i na szczeblu województwa, powiatu, miasta, dzielnicy, gminy. Wszystkie organy władzy państwowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Sejm i Rada Państwa, rady narodowe) są ciałami zbiorowymi, tzn. oparte są na zasadzie **kolegialności**, podobnie, jak organy wykonawcze i zarządzające tej władzy (rząd, prezydia rad narodowych).

W systemie organów władzy państwowej, a tym samym wśród wszystkich organów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ogóle, organem **najwyższym** jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„*1. Najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.*

2. Sejm jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawa narodu" (art. 15 ust. 1 i 2).

Z tego właśnie tytułu — jako najwyższy organ władzy państwowej polskiego ludu **pracującego**, jako najwyższy wyraziciel jego **woli** i jego **zwierzchnictwa**, Sejm jest **jedynym** w państwie organem uchwalającym ustawy i sprawującym kontrolę nad działalnością **wszystkich** innych organów władzy państwowej (Rady Państwa, rad narodowych) i administracji państwowej (Rząd, ministerstwa, prezydia rad narodowych).

Żaden inny organ w państwie nie ma takich uprawnień i takich zadań, jak Sejm. Sejm — i tylko Sejm — uchwala ustawy, tj. normy prawne, wyposażone w najwyższą siłę wśród praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i będące dlatego najwyższym wyrazem interesów i woli polskiego ludu pracującego. Inicjatywę ustawodawczą wykonują Rada Państwa, Rząd lub sami posłowie. Tylko Sejm może w drodze ustawy zmienić Konstytucję, przy czym dla zmiany tej art. 91 przewiduje szczególne wymogi. Sejm uchwala ustawy o budżecie państwa (coroczne) i ustawy o wieloletnich planach gospodarczych. Sejm decyduje o sprawach wojny i pokoju. Sejm może własną uchwałą wyłonić komisję dla zbadania określonej sprawy państwowej. Posłowie mogą interpelować Rząd i ministrów, którzy obowiązani są w ciągu 7 dni udzielić odpowiedzi na taką interpelację. Sejm powołuje podległy mu w całej działalności dalszy naczelny organ władzy państwowej tj. Radę Państwa oraz powołuje i odwołuje Radę Ministrów (Rząd), tzn. naczelny organ zarządzający i wykonawczy, i sprawuje kontrolę nad jego działalnością.

Konstytucja ustala, że Sejm obraduje na sesjach, przy czym sesje zwoływane być mają przez Radę Państwa z reguły dwa razy w roku. Sejm składać się będzie z najlepszych i najgodniejszych przedstawicieli ludu, wybranych przez obywateli w najbardziej demokratycznych wyborach (powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych) na okres czterech lat. Sejm liczyć będzie około 400 posłów. Konstytucja zapewnia im nietykalność. Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest „sługą narodu" (Stalin): podlega woli ludu, odpowiada przed ludem, zdaje mu sprawę i może być, jeśli zawiedzie zaufanie wyborców, przez wyborców odwołany.

Z uwagi na to, że Sejm działa na sesjach, Konstytucja musiała dla stałego, **bieżącego** wykonywania funkcji naczelnego organu władzy państwowej powołać dalszy, stale działający organ naczelny w postaci Rady Państwa. Rada Państwa jest — podobnie jak Sejm — **naczelnym** organem władzy państwowej, ale nie jest organem **najwyższym**, podlega bowiem w całej swej działalności Sejmowi, który ją wybiera i którego jest bezpośrednim organem. Rada Państwa wykonywać będzie funkcje bardzo ważne. I tak do właściwości Rady Państwa należeć będą sprawy związane z działalnością Sejmu: zarządzanie wyborów do Sejmu, zwoływanie sesji Sejmu, wykonywanie inicjatywy ustawodawczej, ustalanie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa może wydawać dekrety z mocą ustawy. Do Rady Państwa należą sprawy związane ze stosunkami dyplomatycznymi (mianowanie i odwoływanie naszych ambasadorów i posłów; przy niej będą akredytowani przedstawiciele dyplomatyczni innych państw), ratyfikacja umów międzynarodowych, obsadzanie najwyższych stanowisk cywilnych i wojskowych, nadawanie orderów, odznaczeń i tytułów honorowych, sprawy ułaskawień. Rada Państwa — zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami — sprawować też będzie zwierzchni nadzór nad terenowymi radami narodowymi.

W szeregu wypadków Rada Państwa może zastępować Sejm w czasie, gdy on nie obraduje, a więc powoływać i odwoływać ministrów, sprawować funkcję kontroli w stosunku do Rządu, podejmować decyzje w sprawie stanu wojny. Dekrety i nominacje ministrów wymagają przedstawienia Sejmowi do zatwierdzenia na najbliższej sesji. Rada Państwa wybiera też Sąd Najwyższy i powołuje Prokuratora Generalnego.

W ten sposób Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tworzy w postaci Rady Państwa podległy w całej swej działalności Sejmowi dalszy naczelny organ władzy państwowej. Rada Państwa — to wybierany przez Sejm stale działający organ **kolegialny** który składać się ma z 15 osób: Przewodniczącego Rady Państwa, dwóch jego zastępców, sekretarza i 11 członków (marszałek i wicemarszałkowie Sejmu mogą być wybrani członkami Rady Państwa lub zastępcami Przewodniczącego). Rada Państwa będzie **„kolegialnym Prezydentem"** Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, — kolegialną Głową Państwa. Projekt Konstytucji stoi na stanowisku, że taka struktura naczelnego organu (Głowy Państwa) jest najbardziej demokratyczna, gdyż opiera się na zasadzie kolegialności, a więc podstawowej zasadzie organizacyjnej organów władzy państwowej w państwie ludowym. Taka struktura organu naczelnego — to forma, odpowiadająca najlepiej obecnemu etapowi rozwojowemu, zrealizowana i wypróbowana w większości państw rządzonych przez lud.

Wykonawczym i zarządzającym organem władzy państwowej na szczeblu najwyższym, a więc **naczelnym organem administracji państwowej** jest Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rząd powoływany i odwoływany jest przez naczelne organy władzy państwowej (Sejm, Radę Państwa), odpowiada za całą swoją działalność przed tymi organami i zdaje im sprawę z tej działalności. **Funkcje Rządu jako kolegialnego** naczelnego organu administracji państwowej są szerokie. Rząd koordynuje działalność ministerstw; wnosi do Sejmu projekty ustaw, budżetu, planów wieloletnich; zapewnia wykonanie ustaw, budżetu i planu: sprawuje ogólne kierownictwo w stosunkach międzynarodowych, kieruje pracą prezydiów rad narodowych itd. (art. 32). W całej swej działalności Rząd podlega kontroli naczelnych organów władzy państwowej — Sejmu i Rady Państwa, którym jest podporządkowany. Skład Rządu według Konstytucji jest następujący: przewodniczący — Prezes Rady Ministrów (premier), wicepremierzy, ministrowie, przewodniczący niektórych komisji i komitetów, wykonujących funkcje naczelnych organów administracji (np. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego) Ministrowie stoją na czele poszczególnych działów administracji państwowej, a działalność ich koordynowana jest przez Radę Ministrów, która nadaje kierunek ich pracy.

Projektowana w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej struktura naczelnych organów władzy państwowej (Sejm, Rada Państwa) i administracji państwowej (Rząd, ministrowie) jest najbardziej demokratyczną, konsekwentną, wypróbowaną i operatywną zarazem. Wyraża ona i gwarantuje na najwyższym szczeblu realizację podstawowej zasady naszego ustroju państwowego — władzę ludu pracującego, podobnie jak zasada ta urzeczywistnia się w strukturze terenowych organów władzy i administracji państwowej. Do całej działalności naczelnych organów władzy i administracji państwowej odnosi się w pełni — tak samo jak do władz terenowych — konstytucyjny nakaz, formułujący suwerenne prawo mas ludowych do rządzenia swoim państwem, a mianowicie konstytucyjny nakaz ścisłej, stałej, codziennej łączności

(Dokończenie na str. 4)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kolejarz Gdańsk zdobył Puchar Polski w siatkówce kobiet

GDAŃSK. W niedzielę 17 bm. zakończyły się w Gdańsku finały Pucharu Polski w siatkówce żeńskiej. Pierwsze miejsce i Puchar Polski w siatkówce żeńskiej zdobyła drużyna gdańskiego Kolejarza, która w decydującym spotkaniu pokonała Unię (Łódź) 3:1, (15:13, 15:10, 11:15, 15:3).

Było to najciekawsze spotkanie w turnieju. Obydwie drużyny zagrały doskonale, reprezentując bardzo wysoki poziom. W zespole Kolejarza najlepiej zagrały: Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtzowa, w Unii najlepszą zawodniczką była Zakrzewska.

Ostateczna klasyfikacja finału Pucharu Polski w siatkówce: 1) Kolejarz (Gdańsk)— 3 pkt., 2) Unia (Łódź) — 2 pkt., 3 AZS (Warszawa) — 1 pkt., 4) Spójnia (Warszawa) — 0 pkt.

Spotkanie o trzecie i czwarte miejsce między dwiema drużynami warszawskimi AZS i Spójnią zakończyło się zwycięstwem AZS 3:0 (15:10, 15:6, 15:10).

Rozgrywki ligi koszykowej

W ostatnich rozgrywkach Ligi koszykowej męskiej padły następujące wyniki:

CWKS — Kolejarz Ostrów 63:45 (49:23). AZS Warszawa — Kolejarz Ostrów 65: 52 (33:27). Spójnia Gdańsk — Włókniarz Łódź 33:55 (18:20), Stal Poznań — Ogniwo Kraków 31:28 (22:19). Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź 47:28 (22:25). Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa 48:43 (22:23).

TABELA

1.	Spójnia Łódź	16	14	656:581
2.	Gwardia Kraków	15	10	717:603
3.	CWKS	15	9	840:722
4.	Ogniwo Kraków	15	9	653:654
5.	AZS Warszawa	16	8	698:751
6.	Włókniarz Łódź	16	7	751:733
7.	Stal Poznań	16	7	710:726
8.	Kolejarz Ostrów	14	6	603:623
9.	Kolejarz W-wa	16	5	732:821
10.	Kolejarz Poznań	15	5	602:684
11.	Spójnia Gdańsk	14	4	554:694

KOSZYKÓWKA KOBIECA

AZS Warszawa — Spójnia Warszawa 35:62 (17:33). Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa 43:30 (17:19).

TABELA

1.	Spójnia Warszawa	4	3	189:155
2.	Gwardia Kraków	4	3	139:139
3.	Kolejarz W-wa	4	1	158:168
4.	AZS Warszawa	4	1	161:185

Katowice zdobyły po raz drugi pływacki puchar miast

Drugi dzień finałowego spotkania pływackiego o Puchar Miast przyniósł nowy rekord Polski. Ustanowiła go Dzikówna (Katowice, osiągając na 300 m. st. dow. czas 4:18.3, tj. o 2.1 sek. lepszy od poprzedniego rekordu, który również należał do niej. Rekord ten był ustanowiony po drodze na 400 m. Konkurencja ta zakończyła się zwycięstwem Dzikówny, która uzyskała wynik 5:51.6. Druga była Werakso (Warszawa), uzyskując — 6:01.4 i ustanawiając nowy rekord okręgu warszawskiego.

Duże zainteresowanie wywołał mecz piłki wodnej Warszawa — Katowice. Spotkanie to, w którym Warszawa reprezentowana była przez drużynę CWKS, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 8:2.

W rozegranym w godzinach rannych spotkaniu Warszawa pokonała Poznań 14:1.

W punktacji ogólnej zwyciężyły Katowice, zdobywając po raz drugi puchar.

W kilku zdaniach

W niedzielę 17 bm. w drugim dniu turnieju hokejowego AZS o mistrzostwo Polski rozegrano na lodowisku CWKS w Warszawie dwa spotkania.

Poznań po szybkiej grze pokonał Lublin 5:3, (0:0, 4:1, 1:2). W drugim meczu Warszawa pokonała Toruń 8:2 (3:1, 0:0, 5:1).

*

W obecności trenera węgierskiego Kiraly'ego, rady trenerów oraz tłumnie zebranej publiczności rozegrano w Krakowie pierwszy mecz piłkarski, z udziałem kadry szkoleniowej Unii (Chorzów) i Gwardii (Kraków). Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny chorzowskiej 3:0.

*

W meczu lekkoatletycznym rozegranym w hali reprezentacja Szczecina zwyciężyła reprezentację Poznania 48:42. W ramach tego meczu sztafeta Szczecina 3x1000 m w składzie: Caboń, Lewandowski i Potrzebowski ustanowiła nowy rekord Polski w hali 8:43,8.

Półfinały drużynowych szachowych mistrzostw Polski

Rozpoczęły się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w szachach na rok 1952. W rozgrywkach biorą udział 24 drużyny, które podzielone zostały na cztery grupy.

W skład grupy północnej wchodzą (kolejności losowania): 1. Kolejarz Szczecinek, 2. Kolejarz Gorzów, 3. Gwardia Szczecin, 4. Ogniwo Sopot, 5. Spójnia Bydgoszcz, 6. Spójnia Poznań.

W grupie południowej grają: 1. Włókniarz Zgierz, 2. Ogniwo Skarżysko, 3. Stal Rzeszów, 4. Włókniarz Łódź, 5. Kolejarz Kraków, 6. Ogniwo Kraków.

Grupa środkowa składa się z drużyn: 1. Kolejarz Olsztyn, 2. Ogniwo Lublin, 3. Ogniwo Białystok, 4. Ogniwo Warszawa, 5. Unia Rembertów, 6. Kolejarz Warszawa.

Do grupy zachodniej należą: 1. Spójnia Gniezno, 2. Spójnia Legnica, 3. Budowlani Opole, 4. AZS Gliwice, 5. Woj. Dom Kultury Zw. Zawodowych Katowice, 6. AZS Wrocław.

Do finału, który rozegrany zostanie w dniach 28—30 marca br. w Krakowie lub Zakopanem zakwalifikują się cztery drużyny, które w poszczególnych grupach zajmą pierwsze miejsca.

W pierwszej rundzie rozgrywek obie warszawskie drużyny zwyciężyły swych przeciwników. I tak Kolejarz Warszawa pokonał w Olsztynie tamtejszego Kolejarza w stosunku 6:2 a Ogniwo Warszawa zwyciężyło w Białymstoku drużynę tamtejszego Ogniwa w stosunku 5.5:2,5.

(Ł-cz)

Korespondenci sportowi piszą:

Rodzice dziękują organizatorom Igrzysk Harcerskich za troskliwą opiekę nad ich dziećmi

III Harcerskie Igrzyska Zimowe, które odbyły się w tym roku w Wiśle, zgromadziły około 1.000 uczestników z całej Polski. Organizacyjnie stały one na wysokim poziomie. Szeroki udział młodzieży w imprezie przyczyni się z pewnością do popularyzacji sportu w kraju. Po zakończeniu Igrzysk redakcja nasza otrzymała m. in. list, który zamieszczamy poniżej:

„Pragnę tą drogą podziękować gorąco opiekunom drużyny harcerskiej z Gdańska za troskliwą i wnikliwą opiekę nad dziećmi, uczestniczącymi w Igrzyskach Harcerskich. Mogę to stwierdzić z całym przekonaniem, ponieważ towarzyszyłam dzieciom od wyjazdu z Gdańska do chwili zakończenia imprezy. Obserwowałam przy tym nie tylko drużynę mojej córki, ale także wszystkie inne drużyny. Dziecko moje powróciło bardzo rozentuzjazmowane tak, że pomimo zmęczenia podróżą opowiadało swoim koleżankom niezapomniane wrażenia, a obecnie uczy je piosenek, których się tam nauczyła. Jestem matką uczennicy 6 kl. szkoły nr 4 w Sopocie."

ZOFIA HERMANOWA
Sopot

Naczelne organy władzy i administracji państwowej

(Dokończenie ze str. 3)

z masami pracującymi. Konstytucja postanawia bowiem:

„Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności,

2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw.

3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej".

Takie ukształtowanie naczelnych organów władzy i administracji państwowej stanowi całkowite i zasadnicze przeciwieństwo struktury naczelnych organów państw kapitalistycznych. W państwach tych rola parlamentów jest w okresie imperializmu znikoma i maleje coraz bardziej. Parlamenty stały się organami pozbawionymi jakiegokolwiek istotnego wpływu na bieg spraw państwowych. Pełnia władzy skupia się tam w ręku faktycznie nieodpowiedzialnych organów, związanych najściślejszymi więzami z monopolistycznym kapitałem — w ręku rządów, prezydentów, aparatu biurokratyczno - militarnego.

„Parlamenty zapewniają, że to właśnie one kontrolują rządy. W rzeczywistości jednak dzieje się tak, że skład rządów wyznaczają i działalność ich kontrolują wielkie konsorcja finansowe. Któż o tym nie wie, że w żadnym „mocarstwie" kapitalistycznym nie można utworzyć rządu wbrew woli wielkich magnatów finansowych: wystarczy tylko nacisk finansowy — a ministrowie wylatują ze swoich stanowisk jak z procy" (Stalin).

Takim wyposażonym w najszersze pełnomocnictwa instrumentem wszechwładzy monopolistów i podżegaczy wojennych jest dziś urząd prezydenta w Stanach Zjednoczonych, czy też premiera rządu w Anglii i innych krajach burżuazyjnych. Podobna sytuacja istniała również w Polsce burżuazyjno-obszarniczej, gdzie zresztą od dawna — a szczególnie pod rządami sanacji — należało wśród sfer reakcyjnych do „dobrego tonu" poniewierać parlament i gdzie faszystowska konstytucja 1935 r. zupełnie otwarcie postawiła ponad wszystkimi organami państwa rząd i prezydenta, odpowiedzialnego tylko „przed Bogiem i historią", jak to określał sławetny artykuł konstytucji kwietniowej.

W zasadniczym przeciwieństwie do takiego położenia, istniejącego w państwach burżuazyjnych i pogłębiającego się coraz bardziej wraz z postępującą faszyzacją ich ustroju, nowa organizacja naczelnych organów państwowych Polski Ludowej konsekwentnie wciela w życie zasady socjalistycznego demokratyzmu. W ten sposób Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagwarantuje i w tej dziedzinie całkowite urzeczywistnienie podstawowych, przewodnich idei tego historycznego dokumentu: utrwalenie i zabezpieczenie **władzy ludu i praw dla ludu.** Takie prawdziwie demokratyczne ukształtowanie naczelnych organów władzy i administracji państwowej stanie się ważnym czynnikiem dalszego *„umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność"*

Prof. dr STEFAN ROZMARYN

Polska — CSR 14:6 w boksie

Dzięki lepszej kondycji Polacy odnieśli wysokie zwycięstwo

WROCŁAW (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Polski i CSR, zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Polski 14:6. Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na I miejscu Polacy): Kasperczak pokonał Majdlocha, Woźniak wygrał z Muzlayem, Drogosz wypunktował Zacharę, Kudłacik zwyciężył Stehlika, Sadowski wygrał przez poddanie się po 2 rundzie Vitoveca, Chychła pokonał Koudelę, Musiał przegrał z Krocakiem, Nowara pokonany został przez Tormę, Grzelak zwyciężył Rademachera, Gościański przegrał z Netuką. W ringu sędziowali na zmianę Kabrt (CSR) i Kowalski (Polska). Punktowali Tuphan (NRD), Batesta (CSR) i Misiorny (Polska). Widzów ok. 12 tys. Organizacja imprezy spoczywająca w rękach Wrocławia i sekcji pięściarskiej GKKF — doskonała.

Gości powitał przewodniczący sekcji pięściarskiej GKKF Jędrzejewski, w imieniu drużyny CSR odpowiedział kierownik ekipy Mares, po czym po wymianie kwiatów i proporczyków oraz odegraniu hymnów na ringu została pierwsza para — Kasperczak i Majdloch. Walka dwóch byłych mistrzów Europy była najładniejszym spotkaniem meczu. Kasperczak wykazał wyraźną poprawę formy. Jest skuteczny, szybki, jego ataki doskonale przygotowane lewą prostą. Polak po wyrównanej pierwszej rundzie zaskoczył Majdlocha energicznym atakiem w drugiej, by w trzeciej również przeważyć.

Zaciętą walkę stoczyli Woźniak i Muzlay. Początkowo przewagę miał silniejszy fizycznie reprezentant CSR, potem Woźniak skutecznymi i celnymi ciosami wywalczył sobie przewagę.

Drogosz walczy jednostronnie

Drogosz rozczarował. Jest to zawodnik obdarzony wspaniałym refleksem i dobrymi warunkami fizycznymi, jednak metoda jego walki jest zbyt jednostronna. Lewy prosty i rzadko tylko celny prawy sierpowy, to za mało, by odegrać rolę na arenie międzynarodowej. Sędziowie przyznali zwycięstwo Drogoszowi, naszym jednak zdaniem niesłusznie.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł Kudłacik, który stosunkowo łatwo wypunktował zbyt sztywnego Stehlika.

Sadowski miał jako przeciwnika młodego pięściarza Vitoveca. Reprezentant CSR nie wytrzymał kondycyjnie i poddał się w III rundzie.

Piękną walkę stoczył Chychła, zwyciężając wysoko Koudele. Czechosłowak był w II rundzie do „8" na deskach. Pierwsze punkty dla CSR zdobył Krocak, który po wyrównanej walce nieznacznie pokonał Musiała. Polak nie potrafił narzucić Czechosłowakowi walki w pół dystansie.

Nowara stoczył niespodziewanie dobry mecz z Tormą. Polak w I rundzie, myślał tylko o obronie, w dwu następnych atakował i nieznacznie przegrał.

Grzelak pewnie zwyciężył Rademachera, posługując się kontrami oraz wykazał dobrą walkę w półdystansie. W trzeciej rundzie Rademacher był wyraźnie osłabiony.

Gościański rozczarował

Gościański w wadze ciężkiej rozczarował. Nie potrafił on ani razu skutecznie trafić Netuki. Atakował szablonowo bez myśli przewodniej i przegrał zasłużenie.

W zespole polskim wyróżnili się przede wszystkim Kasperczak i Chychła, a obok nich Grzelak, Nowara, Sadowski i Kudłacik. Najlepszymi zawodnikami CSR byli: Majdloch, Zachara, Torma i Netuka.

Mecz z CSR wykazał dalsze postępy reprezentacyjnych pięściarzy polskich. Tym razem wszyscy niemal zawodnicy zademonstrowali dobre przygotowanie kondycyjne, pewne postępy techniczne i z nielicznymi wyjątkami lepszą niż zazwyczaj taktykę. Wyraźną i znaczną poprawę formy wykazali Chychła i Kasperczak, którzy jak dawniej są doskonale technicznie szybcy i skuteczni. Wyraźnie poprawili się Grzelak, Sadowski, Woźniak, Kudłacik i Nowara.

Zespół CSR obok wybitnych pięściarzy, jak Torma czy Majdloch ma poważne luki w niektórych kategoriach. Największym atutem czechosłowackich gości jest ich bojowość. Kondycyjnie jednak nie wytrzymali ostatnich rund, a młodzi zawodnicy nie wykazali wysokiej techniki.

Mecz stoczony w przyjacielskiej atmosferze, wykazał w chwili obecnej przewagę pięściarzy polskich nad czechosłowackimi.

W. GOŁĘBIEWSKI

IV dzień Zimowych Igrzysk w Oslo

OSLO. Czwarty dzień Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozpoczęto biegiem zjazdowym kobiet w Norefjell. Na starcie biegu stanęło 40 zawodniczek z 13 państw. Konkurencja ta przyniosła sukcesy Austriaczkom, które zajęły 3 punktowane miejsca. Zwyciężyła mistrzyni świata Beiser (Austria) w czasie 1:47,1, przed Buchner (Niemcy zach.) 1:48,0, Minuzzo (Włochy) 1:49,0, Mahringer (Austria) 1:49.5, Rom (Austria) 1:49,8 i Berthod (Szwajcaria) 1:50,7.

W biegu tym bardzo dobrze pojechała Grocholska, która zajęła 13 miejsce w czasie 1:54.1. Polka wyprzedziła wiele dobrych zawodniczek, m. in. Amerykankę Mead-Lawrence, która zdobyła złoty medal w slalomie-gigant. Druga reprezentantka Polski Kowalska zajęła 34 miejsce. Kodelska nie została sklasyfikowana.

Długość trasy wynosiła 1500 m.

Na skoczni w Holmenkollen rozegrano skoki do kombinacji norweskiej. Trzy pierwsze miejsca zajęli Norwegowie: 1) Slaattvik 223,5 pkt., 2) Stenerson 223 pkt., 3) Gjelton 212 pkt. Dalsza kolejność 4) Eder (Austria) 209, 5) Hasu (Finlandia) 207,5, 6) Nieminen (Finlandia) 207 pkt. W konkurencji tej nie startował Krzeptowski, który w piątek doznał kontuzji podczas treningowych skoków.

Na lodowisku Jordal Amfi zakończono jazdę obowiązkową w łyżwiarskim konkursie jazdy figurowej kobiet. Po 5 figurach obowiązkowych prowadzi mistrzyni świata Altwegg (Anglia) różnicą 41,6 pkt. przed Albricht (USA) oraz różnicą 62,3 pkt. przed Klopfer (USA).

Na stadionie Bislet w biegu łyżwiarskim na 5000 m startowało 35 zawodników. Walka rozegrała się między Norwegami i Holendrami, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc. Zwyciężył Anderson (Norwegia), bijąc rekord olimpijski wynikiem 8:10.6. Dalsze miejsca zajęli: 2) Broekmann (Holandia) 8:21,6, 3) Haugli (Norwegia) 8:22,4.

*

Hokeiści polscy rozegrali w miejscowości Delemenga mecz ze Szwajcarią, przegrywając 3:6 (1:4, 2:2, 0:0). W pierwszej tercji Szwajcarzy byli szybsi od Polaków, jednak wynik cyfrowy nie odpowiada przebiegowi gry w tym okresie. Szwajcarzy zdobyli nieznaczną przewagę, a częściowo winę za 4 bramki ponosi młody nasz bramkarz Hampel. Punkt dla Polski zdobył z przeboju Trojanowski. W drugiej tercji Polacy grają dużo lepiej. Na miejsce Hampla wchodzi do bramki Sziendak. Częste ataki Polaków przynoszą w rezultacie 2 bramki ze strzałów Csoricha i Bromowicza. W ostatniej tercji drużyna polska zdobywa wyraźną przewagę, jednak wynik nie ulega już zmianie.

Mecz sędziowali Sundmann (Finlandia) i Heinescke (Niemcy zach.) Obaj, a zwłaszcza sędzia niemiecki nie byli obiektywni w prowadzeniu meczu, krzywdząc w wielu wypadkach Polaków.

Czechosłowacja pokonała Niemcy zachodnie 6:1.

W pozostałych meczach hokejowych Szwecja pokonała Norwegię 4:2 (2:1, 1:0, 1:1), a Kanada wygrała z Finlandią 13:3 (6:2, 5:0, 2:1).

W poniedziałek 18 bm. odbędzie się bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji. W biegu otwartym startuje Polak Kwapień.

Dyskryminacja sportu Chin Ludowych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski

HELSINKI. Prasa opublikowała wiadomość, że Chińska Republika Ludowa wyraziła gotowość wzięcia udziału w zawodach olimpijskich.

W związku z tym przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Otto Majer na łamach „Suomen Socialidemokratti" oświadczył, że Chińska Republika Ludowa nie może być przyjęta do Komitetu, gdyż Chiny reprezentowane są już przez przedstawiciela Kuomintangu.

Wobec takiego stanowiska Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przewodniczący Stowarzyszenia „Finlandia — Chiny" były premier Pekkala, który jest równocześnie członkiem Fińskiego Komitetu Olimpijskiego zamieścił w dzienniku „Tuekansan Sanomat" oświadczenie, w którym stwierdza, że zaproszenie na Olimpiadę wysłane klice Czang Kai-szeka jest krokiem absurdalnym. Pekkala podkreślił, że Chiny posiadają legalny rząd, który powinien być reprezentowany w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Podkreślił on, że właśnie temu rządowi winno było być wysłane zaproszenie na Olimpiadę.

Z pobytu polskiej kadry olimpijskiej w Oslo

Moment podniesienia flagi polskiej w wiosce olimpijskiej Ila Foto CAF

Czwórmecz narciarski w Warszawie

W dniach 16—17 bm. odbył się na Bielanach czwórmecz narciarski Warszawa — Gdańsk — Olsztyn — Łódź. W zawodach najlepiej wypadli narciarze Warszawy, zajmując większość pierwszych miejsc. Rozegrano biegi i skoki w konkurencji seniorów i juniorów oraz kombinację norweską.

Poszczególne konkurencje wygrali: Bieg 8 km. kobiet — Mijakowska (Ogniwo Warszawa) 50:59 min. 9 km. juniorów — Łopiński (AZS Warszawa) 49:43 min. 12 km. seniorów — Śmigielski (CWKS Warszawa) 52:15 min. (startowało 28 zawodników). Sztafeta 4 x 8 km. — Warszawa 2:45:23.

W konkursie skoków juniorów zwyciężył Dudkiewicz (Budowlani Warszawa) nota 292,4 (skoki w granicach 11—12 m).

W skokach seniorów startowało 37 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Chmieliński (AZS Warszawa) nota 304 pkt. (skoki w granicach 12—13 m.). W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Dzieduszycki (Budowlani Warszawa) 403 pkt. przed Makowskim (Spójnia Olsztyn) 402.2 pkt.

Kombinację norweską juniorów wygrał Kułagowski (AZS Łódź) 375 pkt. przed Stobieckim (AZS Łódź).

Mecz kadry koszykówki

W Warszawie koszykarze Kadry Narodowej rozegrali spotkanie treningowe. Mecz dwu teamów A i B zakończył się zwycięstwem teamu A — 73:70 (35:27).

Z doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej

Wspaniały rozwój wychowania fizycznego i sportu na wyższych uczelniach

Aleksander Gutowski

Kultura fizyczna i sport w Związku Radzieckim cieszą się pełnym poparciem i opieką partii i rządu. Dzięki tej opiece miliony ludzi radzieckich uprawiają czynnie sport, podnosząc stale swój stan zdrowotny i zapewniając sobie długotrwałą sprawność fizyczną do wykonywania zajęć zawodowych.

Szczególnie pieczołowitą opieką w Związku Radzieckim otacza się sport i wychowanie fizyczne wśród uczącej się młodzieży, zwłaszcza po uchwale KC WKP(b) z dnia 27 grudnia 1948 r. w sprawie kultury fizycznej i sportu. Oto niektóre przykłady:

W Instytucie Energetycznym w Moskwie, liczącym 6.500 studentów, ponad 3.000 należy do uczelnianego klubu sportowego zrzeszenia „Nauka". Biorą oni czynny udział w życiu sportowym Moskwy i uzyskują normy klasyfikacyjne. III klasę sportową zdobyło 2.700 studentów, II klasę 400, I klasę 167. Sekcja podnoszenia ciężarów — dziedzina u nas prawie nie uprawiana przez młodzież akademicką — liczy tam 95 osób i jest jedną z czołowych w Moskwie. Społeczny instruktor tej sekcji, oświadczył nam, że ich wyniki niewiele ustępują wynikom reprezentacji Polski.

Instytut zbudował własny ośrodek, w którym są 2 duże sale gimnastyczne i 4 mniejsze pomieszczenia do ćwiczeń. Katedra wychowania fizycznego (każda wyższa uczelnia ma taką katedrę) zatrudnia wielu etatowych wykładowców w.f.

Dyrektor Akademii Leśniczej w Leningradzie, prof. Sałtykow, osobiście oprowadzał nas po obiektach sportowych i udzielał wyjaśnień. O pracy katedry wychowania fizycznego mówił tak samo dokładnie, jak o pracy każdej katedry. O zrozumieniu znaczenia kultury fizycznej w wychowaniu kadr świadczą słowa prof. Sałtykowa: „co to za inżynier leśniczy, który nie umie jeździć na nartach, który nie będzie odważny i zahartowany — a to daje mu wychowanie fizyczne"

Uczelnia pięknie położona w lesie poza miastem, wybudowała w ostatnim roku budynek klubowy z dużą salą gimnastyczną, poza tym kilka boisk do gier i boisko do piłki nożnej, na którym w zimie urządza się lodowisko. Ze szczególnym zadowoleniem prof. Sałtykow pokazywał nam puchar zdobyty przez drużynę piłki nożnej Akademii, mówiąc, że nad tą dziedziną sportu ma osobistą pieczę, bo w młodszych latach sam był piłkarzem.

Instytut Kolejnictwa w Charkowie zadziwił nas bogactwem i nowoczesnością wyposażenia gabinetów, laboratoriów, zakładów i sal. Instytut został odbudowany po zniszczeniach wojennych i rozbudowuje się w dalszym ciągu. Już na pierwszym etapie prac instytutu wiele uwagi poświęcono rozwojowi wychowania fizycznego. Uczelniany klub sportowy należy do zrzeszenia „Lokomotiv". Studenci — członkowie klubu uprawiają 25 dziedzin sportu. Co rok odbywa się tu uczelniana „Spartakiada". Sportowcy Instytutu w ciągu ub. roku akademickiego brali udział w 75 różnych zawodach sportowych na zewnątrz. Życie sportowe doskonale łączą oni z nauką i, jak stwierdza kierownictwo uczelni, staje się niemal regułą, że najlepsi sportowcy są celującymi słuchaczami.

We wszystkich uczelniach rozwój sportu znajduje gorące poparcie Komsomołu, który uważa ją za najbardziej masową formę pracy społecznej. Aktyw komsomolski kieruje kołem (klubem) sportowym i bierze udział w organizowaniu wszystkich imprez.

Podane wyżej przykłady są w Związku Radzieckim powszechnym zjawiskiem. Kurs wychowania fizycznego na I i II-gim roku nauczania obowiązuje na wszystkich uczelniach i jest realizowany przy 100-procentowej frekwencji studentów. Student nie mający zaliczonego przedmiotu w.f. nie jest dopuszczony na wyższy rok nauczania. Dla studentów wyższych lat uczelnia organizuje zajęcia dobrowolne 2 godz. tygodniowo. Studenci, osiągający wysokie wyniki sportowe, zwolnieni są z obowiązkowych ćwiczeń w.f., a mają przeznaczone 6 godz. tygodniowo na specjalizację w uprawianej dyscyplinie sportowej. Każdy student obowiązany jest na pierwszych 2 latach studiów zdobyć odznakę GTO II stopnia.

Naszym uczelniom sprawa wychowania fizycznego nie jest obca. Wyrazem tego jest rozporządzenie Ministrów: Szkół Wyższych, Zdrowia, Oświaty oraz Kultury i Sztuki o objęciu obowiązkowym w.f. studentów I i II-go roku nauczania oraz opracowanie jednolitego programu zajęć. Ale powodzenie tego przedsięwzięcia zależy od kierownictwa uczelni, oraz organizacji politycznych i społecznych. Wychowanie fizyczne podnosi zdrowotność młodzieży, podwyższa zdolność do pracy naszej młodej inteligencji. Dlatego też z całą energią i stanowczością trzeba przenieść i wprowadzić radzieckie wzory i doświadczenia na nasze uczelnie. Zapewni to dalszy, szybki wzrost masowości sportu i jego poziomu.

W STOLICY

Mieszkańcy stolicy, wojsko i Milicja Obywatelska pracowali przy oczyszczaniu ulic ze śniegu

W niedzielę około 6000 mieszkańców stolicy pracowało przy oczyszczaniu ulic miasta ze śniegu. Na apel Prezydium Stołecznej Rady Narodowej stawiło się także wojsko i milicja. W niektórych dzielnicach miasta jak np. w Śródmieściu do pracy zgłosiło się więcej osób niż przewidywali organizatorzy akcji.

Praca na poszczególnych odcinkach rozpoczęła się przed godz. 8 rano. Akcją kierowali przedstawiciele St. RN. DRN i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta. Uprzątnięty z ulic śnieg wywożony był 300 samochodami ciężarowymi.

W wyniku przeprowadzonej akcji, główne arterie komunikacyjne jak Nowy Świat, Marszałkowska, Trasa W—Z, Targowa, Grochowska i wiele innych zostało całkowicie oczyszczonych ze śniegu.

Czysto i starannie uprzątnęli Trasę W—Z, Plac Dzierżyńskiego i Krakowskie Przedmieście funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Plac Unii Lubelskiej i przyległe ulice oczyściło ze śniegu wojsko.

W ciągu całego dnia pługi Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta pracowały przy odśnieżaniu arterii wylotowych. Wywiązała się ze swych obowiązków część dozorców domowych: tak np. ulica Nowy Świat została starannie oczyszczona na całej swej długości przez dozorców.

(kw)

Na Muranowie powstaje wielka betoniarnia

Na terenie budowy osiedla muranowskiego powstaje wielka betoniarnia, która produkować będzie dla budownictwa zaprawy i elementy betonowe. Produkcja betoniarni jest już częściowo uruchomiona.

Praca w betoniarni zostanie w dużej części zmechanizowana. Np. taki materiał do produkcji jak kruszywo, cement i piasek dostarczany będzie do betoniarek przy pomocy elewatora kubełkowego i transporterów. Do produkcji betonu użyte zostaną najnowsze urządzenia i maszyny budowlane, które w dużym stopniu wyeliminują pracę ręczną.

Całkowite uruchomienie betoniarni przewidziane jest jeszcze w bieżącym kwartale. *(z)*

Dział finansowy zakładów im. Wójcika złożył przed terminem roczne sprawozdanie

Pracownicy działu finansowego Zakładu im. Karola Wójcika, doceniając gospodarcze znaczenie terminowości składania sprawozdań finansowych za rok ubiegły, zobowiązali się sporządzić sprawozdania przed zaplanowanym terminem.

Dzięki energicznemu i mobilizującemu stanowisku głównego księgowego tow. Pucołowskiego, pracownicy działu finansowego Zakładu im. Karola Wójcika, złożyli sprawozdanie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego na 6 dni przed terminem. *(w)*

Konkurs o uzyskanie tytułu najlepszego zespołu drużyn parowozowych

Związek Zawodowy Kolejarzy okręgu warszawskiego, w dniu 13 lutego ogłosił konkurs na uzyskanie tytułu najlepszego zespołu drużyn parowozowych DOKP Warszawa.

W konkursie będą stosowane następujące mierniki: podjęte i wykonane zobowiązania długofalowe w kierunku wydłużania przebiegu parowozu między naprawami okresowymi, wydłużenie przebiegu parowozu między myciami kotła przy stosowaniu „sodafosu", bezawaryjna praca zespołu, spalanie niskogatunkowego węgla, oszczędne zużycie smarów, ocena stanu technicznego parowozu i kotła po wykonaniu podjętych zobowiązań.

Konkurs ten ma na celu wypracowanie lepszych metod pracy, a tym samym i osiąganie lepszych wyników. *(w)*

Poranek autorski Antoniego Słonimskiego

Staraniem Związku Literatów Polskich odbył się dnia 17 bm. w Teatrze Kameralnym poranek autorski Antoniego Słonimskiego.

Program poranku wypełniły utwory poetyckie Słonimskiego recytowane przez J. Kreczmara oraz przez samego autora.

Młodzież dyskutuje nad filmem „Załoga"

Staraniem Zarządu Okręgu Warszawskiego i Stołecznego Ligi Morskiej odbył się dnia 17 bm. w kinie „Moskwa" poranek dyskusyjny poświęcony filmowi „Załoga" — pierwszemu polskiemu filmowi fabularnemu o tematyce morskiej.

Na poranek, w którym wzięli udział współrealizatorzy filmu, przybyła młodzież robotnicza, i szkolna w tej liczbie młodzi żeglarze zrzeszeni w Lidze Morskiej.

Po wyświetleniu filmu wywiązała się ożywiona dyskusja. Dyskutanci podkreślali duże walory ideologiczne i artystyczne filmu, wskazując także na pewne usterki, jak np. na niedostateczne ukazanie w filmie całego piękna morza.

Pod koniec dyskusji zabierali głos współrealizatorzy filmu.

Proszę o bilet powrotny...

— Proszę o bilet powrotny do Włoch.

— Nie ma. Proszę następny — mówi panienka z okienka w kasach WKD, na ulicy Nowogrodzkiej.

— Przepraszam, to ja wezmę normalny. Ale dlaczego nie ma powrotnych?

— Taka już u nas moda — odpowiada niecierpliwie.

*

Na jednym tylko odcinku Warszawa - Włochy i z powrotem, WKD sprzedaje rocznie dwa miliony biletów. Oczywiście, można by tyle samo zarobić od pasażerów, sprzedając jeden milion biletów powrotnych, a przy tym jeszcze uzyskać pewne oszczędności. Ale WKD hołduje swej przestarzałej i zakonserwowanej modzie.

Czas i wygodę pasażerów też WKD mogłyby wziąć pod uwagę. Ludzie, jak wiadomo spieszą się. Kasjerki nie próżnują, można by oszczędzić ich czas.

Warto się nad tym zastanowić, ponieważ przysporzy to przedsiębiorstwu wiele korzyści. *(w)*

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19, **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Sułkowski" — g. 19, **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Poemat pedagogiczny" — g. 19. **Opera** — „Pan Twardowski" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Dziewczyna i traktor" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. **Palladium** — „Cienie na torach" — dodatek „Żerań" — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Dubrowski" — dodatek „Zmysł roślin" — g. 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Świniarka i pastuch" — dodatek „Koreańscy artyści w Moskwie" — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **W—Z** — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek „Sprawny do pracy" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Załoga" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Syrena** — „Małżeństwo Katarzyny" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Tęcza** — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 14, 16, 18, 20.

*

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" czynne codziennie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

RADIO

WTOREK 19 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni o pracy, przyjaźni i pokoju, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka baletowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.10 Aud. dla kl. X, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.55 „Słońce wschodzi" 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 17.00 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 17.15 „Z notatnika recenzenta" — aud. 17.25 Laureaci Premii Stalinowskiej — D. Szostakowicz, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 „Poznajemy projekt Konstytucji", 18.35 Muzyka, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Reportaż, 19.20 Koncert Ork. P. R. p.d. St. Rachonia, 20.35 Uralskie pieśni ludowe, 20.50 „Dwie łuny" — słuch. E. Niziurskiego, 22.25 Kameralna muzyka polska, 22.55 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Polska taneczna muzyka ludowa, 6.50 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo. 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Wspomnienia robotnicze, 14.30 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Radiowy poradnik językowy, 17.15 Muzyka, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu", 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Klasyczne pieśni hiszpańskie, 19.15 Fragment powieści J. Londona „Mieszkańcy Otchłani", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf., 21.45 Drobne utwory skrzypcowe komp. polskich, 21.55 Z cyklu: „Szlakiem walk", 22.10 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 22.50 Muzyka kameralna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21. 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28: Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3-B-11472